



Z modlitwą w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej

Із молитвою в Острівках та Волі Островецькій

30 sierpnia na cmentarzu rzymsko-katolickim, na którym spoczywają Polacy zamieszkujący nieistniejące obecnie wsie Ostrówki i Wola Ostrowiecka, po raz kolejny odbyła się msza żałobna. Podczas nabożeństwa uczczono pamięć nie tylko mieszkańców tych wsi, ale również tysięcy Wołynian – Polaków i Ukraińców – ofiar Zbrodni Wołyńskiej.

Dzień 30 sierpnia 1943 r. stał się ostatnim dla wielu Polaków z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej (obecnie rejon lubomelski w obwodzie wołyńskim), ujęć z życia udało się niewielu z nich. Według szacunków historyków z rąk upowców z kurenia dowodzonego przez Iwana Kłumczaka «Łусего» zginęło wówczas ponad 1000 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Obecnie na terenie tych wsi – w każdej z nich stało około stu chat i szkoła, a w Ostrówkach także kościół – widnieją jedynie pola i łąki. Tylko krzyże-pomniki, postawione w ostatnich latach, przypominają, że kiedyś tu tętniło życie. Jeden ze wspomnianych krzyży stoi w miejscu kościoła

w Ostrówkach, drugi – w miejscu noszącym wymowną nazwę Trupie Pole. Przez długie lata o tych wydarzeniach milczano po obu stronach granicy. Dopiero po ogłoszeniu przez Ukrainę niezależności pojawiła się możliwość przeprowadzenia badań i prac ekshumacyjnych. Pierwsze ekshumacje w Ostrówkach odbyły się w 1992 r. Badacze odkryli wówczas i pochowali na miejscowym cmentarzu szczątki co najmniej 80 osób. W 2011 r. na Trupim Polu znaleziono kolejne ofiary zbrodni. Z 261 wydobytych ciał 150 – to szczątki dzieci. W tymże roku na cmentarzu postawiono pomnik zamordowanym

Na rymo-католицькому цвинтарі, де поховані поляки, мешканці зниклих сіл Острівки та Воля Островецька, 30 серпня вчергове відбулася жалобна меса. Під час богослужіння вшанували пам'ять не тільки мешканців цих сіл, а й тисяч волинян – поляків і українців, які стали жертвами Волинського злочину.

30 серпня 1943 р. стало останнім днем для багатьох поляків, жителів Острівки і Волі Островецької (нині Любомльський район на Волині); втекти вдалося небагатьом. За оцінками дослідників, від рук упівців із куреня під командуванням Івана Климчака на псевдо «Лисий» тоді загинули понад 1000 осіб, серед них багато жінок і дітей. Зараз на місці сіл, у кожному з яких були до сотні хат і школа, а в Острівках – ще й костел, розкинулися поля і луки. Лише пам'ятні хрести, встановлені не так давно, нагадують, що колись тут буяло життя. Один із цих христів стоїть на місці, де знаходився костел в Острів-

ках, інший – у місці, яке носить промовисту назву Трупе поле.

Довгі роки ці події замовчувалися з обох боків кордону. Лише фактично зі здобуттям Україною незалежності стали можливими дослідження та ексгумаційні роботи. Перша ексгумація в Острівках відбулася в 1992 р. Тоді дослідники знайшли й перепоховали на місцевому кладовищі останки щонайменше 80 осіб. У 2011 р. на Трупному полі виявили чергові тіла. Із 261 ексгумованої жертви 150 – діти. Того ж року на цвинтарі встановили пам'ятник на честь загиблих. Планувалося, що його відкриють тодішні президенти

День народження
Словацького

Urodziny
Słowackiego



сторінка 2

Заперечував Голодомор,
але при собі завжди мав хліб

Kwestionował Wielki Głód,
ale przy sobie zawsze miał chleb



сторінка 4

Кожен відкривав
свою «Балладину»

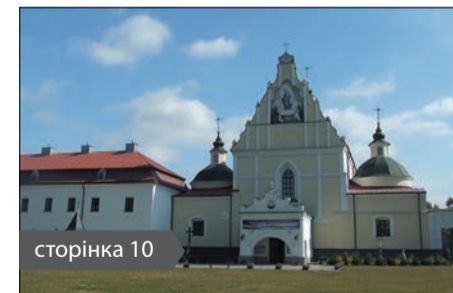
Każdy odkrywał
swoją «Balladynę»



сторінка 8

Пані Поділля і Волині.
Детективна історія

Pani Podola i Wołynia.
Epizod detektywistyczny



сторінка 10

Космічні пригоди
учнів із Рівного й Тернополя

Kosmiczne przygody
uczniów z Równego i Tarnopola



сторінка 12

Urodziny Słowackiego

Zawsze oczekujemy tych szczególnych dni na początku września. Krzemieniec przybiera jesienne barwy, ulica Juliusza Słowackiego rozkwita fantastycznie skomponowanymi wiązkami kolorowych jesiennych kwiatów, wystawianych przez szkolną młodzież, a sędziwy licealny mur pozwala na zawieszenie na nim nowych obrazów miejscowych malarzy.

Przez 15 lat liczny orszak gości, podziwiając piękno tej kolorowej ulicznej wystawy, kroczył do dworku Słowackich, żeby za chwilę uczestniczyć w uroczystości otwarcia obchodów Dni Wieszcza, które łączą w sobie konferencję «Dialog Dwóch Kultur», literackie dyskusje, czytanie wierszy, malarskie i fotograficzne plenery, zwiedzanie Krzemieńca i okolic.

Tak Juliusz Słowacki wracał do swojego Krzemieńca, w sposób, który przewidział przekazując nam «Testament mój»:

«Żyłem z wami, cierpiałem

i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny.
(...)

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia;
Imię moje tak przeszło, jako błyskawica,
I będzie jak dźwięk pusty

trwać przez pokolenia».

4 września w krzemienieckim kościele usłyszeliśmy te prorocze słowa, połączone z muzyką, wykonaną na organach przez Pawła Dedu, studenta Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Ze względu na pandemię 211-te urodziny Poety świętowano kameralnie.

Ołtarz przybrany w narodowe kolory Polski i Ukrainy, bukiety kwiatów przy pomniku Poety, księżdz w odświętnych szatach, z organów brzmiał hymn «Bogorodzico...», obecni powtarzali słowa. Uroczystą mszę ku czci Wielkiego Krzemieńczanina odprawił ks. Łukasz Grochla. Proboszcz wygłosił homilię nawiązując do wielkości duchowej spuścizny po Słowackim, wartość której nie przemija przez wieki.

Opatrzność czuwała nad Poetą. Ocalony od prześladowań zaborcy stał się emigrantem, lecz każde słowo jego poezji skierowane było do utraconej Ojczyzny. Wołał i domagał się obudzenia w narodzie uspiętego Ducha, wstania z kolan. Dlatego Słowacki poprzez własną poezję został Prorokiem – Wieszczem dla swojego narodu na wzór genialnego Króla-Ducha. Od ponad 200 lat jest żywy w pamięci i w sercach Polaków, pozostaje również szanowany i wysoko ceniony przez naród ukraiński.

Umiłowany Krzemieniec złotą nicią pamięci snuje się w utworach Poety, tym bardziej, że tu pozostaje jego ukochana matka Salomea Słowacka-Bécu. Uczuciowa więź zrodziła szereg pięknych liryków oraz ponad 150 niewiarygodnie uduchowionych listów do matki. Są do dzisiaj czytane nad grobem Salomei podczas licznych odwiedzin na Cmentarzu Tunickim w Krzemieńcu.



Jest synem ziemi wołyńskiej, patriotą, człowiekiem wielkiego serca i talentu, czczonym i szanowanym w rodzinnym mieście. Mamy tu szereg pamiątek po Słowackim i jego rodzinie. Najważniejszą z nich jest dworek Słowackich, w którym teraz mieści się Muzeum Poety, jedyne w świecie, dar narodu polskiego dla swojego Wieszcza.

Pod koniec mszy złożono kwiaty pod płaskorzeźbą Wieszcza dłuta Wacława Szymanowskiego, odsłoniętą w kościele w 1910 r. ku czci 100-lecia narodzin Poety. Wspólnie z księdzem kwiaty składała młodzież, ubrana w polskie stroje ludowe. W tym momencie zabrzmiał z wysokości organów «Testament Mój». Teresa Szeffler, nauczycielka języka polskiego skierowana przez ORPEG, odczytała wiersz Mariusza Olbromskiego, współorganizatora dorocznych uroczystości w Krzemieńcu i kierownika delegacji polskiej na konferencji «Dialog Dwóch Kultur», poety i działacza kultury. Następnie przy akompaniowaniu gitary młodzież razem z księdzem zaśpiewała «Pieśń Konfederatów Barskich» opartą na słowach Wieszcza. Na zakończenie wszyscy zrobili wspólne zdjęcie przy odlanej w brązie postaci Wielkiego Krzemieńczanina.

Jadwiga GUSŁAWSKA, Krzemieniec
Fot. Walery OLSZAŃSKI

День народження Словацького

Ми завжди чекаємо на ці особливі дні на початку вересня. Кременець одягається в осінні барви, вулиця Юліуша Словацького розквітає фантастичними композиціями кольорових осінніх квітів, які виставляє шкільна молодь, а старий лицейний мур дозволяє розмістити на ньому нові картини місцевих художників.

пам'ятника поету, ксьондз в урочистих ризах, у супроводі органу звучить гімн «Богородице...», присутні підспівують. Урочисту месу, присвячену великому кременчанину, відправив отець Лукаш Грохля. Настоятель парафії у проповіді говорив про велич духовної спадщини Словацького, цінність якої не проминає протягом віків.

Провидіння оберігало поета. Врятувавшись від переслідувань царизму, він став емігрантом, але кожне слово в його віршах було присвячене втраченій Батьківщині. Від робив усе, щоб пробудити в народі приспаний дух і змусити його встати з колін. Тому Словацький завдяки власній поезії став пророком – провісником для свого народу на зразок геніального короля Духа. Вже 200 років він живе в пам'яті та серцях поляків, його високо цінує також український народ.

Улюблений Кременець золотою ниткою пам'яті проходить у творах поета, тим більше, що тут залишилася його матір Саломея Словацька-Бекю. Завдяки чуттєвому зв'язку між ними з'явилася низка прекрасних ліричних віршів та понад 150 неймовірно натхненних листів до матері. Їх і сьогодні зачитують на могилі Саломеї на Туницькому кладовищі в Кременці.

Словацький – син волинської землі, патріот, людина великого серця й таланту, яку шанують у рідному місті. У Кременці збереглися пам'ятки, пов'язані з поетом та його родиною. Найважливішою з них є невелика садиба Словацьких, у якій нині міститься єдиний у світі музей поета, подарунок польського народу своєму пророку.

Після меси відбулося покладання квітів під барельєфом Словацького авторства Вацлава Шимановського, який відкрили в костелі в 1910 р., вшановуючи 100-річчя від дня народження поета. Разом із ксьондзом квіти покладала молодь, одягнена в польське народне вбрання. В цей момент звучав «Мій заповіт», виконаний на органі. Тереза Шефлер, вчителька польської мови, скерована Центром розвитку польської освіти за кордоном, прочитала вірш Маріуша Ольбромського, співорганізатора щорічних урочистостей у Кременці та керівника польської делегації на конференції «Dialog Dwóch Kultur», поета і діяча культури. Потім під акомпанемент гитари молодь разом із ксьондзом заспівала «Пісню барських конfederатів» на слова пророка. На завершення всі зробили спільне фото біля відлитої у бронзі постаті великого кременчанина.

Ядвіга ГУСЛАВЬСКА, Кременець
Фото: Валерій ОЛЬШАНСЬКИЙ

zapraszamy
do udziału
w projekcie:

Liderskie
Centrum
Szkoleniowe

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów w ramach zadania publicznego
dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

FUNDACJA
WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJA

Projekt „Liderskie Centrum Szkoleniowe - profesjonalizacja
polskich organizacji na Ukrainie. Kontynuacja” realizowany
przez Fundację Wolność i Demokracja.

Nowy Konsul Generalny RP w Łucku złożył wizytę w Tarnopolu

Новий Генеральний консул РП у Луцьку відвідав Тернопіль

W przededniu Dnia Miasta nowy Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak oraz wicekonsul Teresa Chruszcz spotkali się z tarnopolskimi Polakami.

Напередодні Дня міста новопризначений Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк та віцеконсул Тереза Хрущ Хрущ зустрілися з тернопільськими поляками.

W ramach dyżuru, mającego miejsce 27 sierpnia, dyplomaci wręczyli Karty Polaka osobom polskiego pochodzenia, które złożyły wnioski o przedłużenie ważności dokumentu w czerwcu b.r. Konsulowie spotkali się także z osobami w starszym wieku, aby umożliwić im złożenie wniosków o przedłużenie ważności Karty Polaka. Spotkania odbywały się w kościele Bożego Miłosierdzia i NMP Nieustającej Pomocy w Tarnopolu.

W tym dniu Sławomir Misiak i Teresa Chruszcz odwiedzili również Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, gdzie obejrzeli lokal, bibliotekę oraz plansze ze zdjęciami ukazującymi najważniejsze wydarzenia w życiu organizacji.

Podczas spotkania z członkami towarzystwa, uczniami i nauczycielami szkoły języka polskiego, goście zapoznali się z działalnością Centrum. Uczniowie i nauczyciele podzieliли się wrażeniami z udziału w projekcie «Ekspedycja Polska. Szkoły letnie i edukacja online» realizowanym 10–21 sierpnia we współpracy z Fundacją Wolność i Demokracja przy wsparciu finansowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Zgromadzeni omówili problemy, które napotyka organizacja w swojej działalności. Młodzież przedstawiła swoje plany na przyszłość. Artem Kozyra, członek PCKiE, obecnie student Akademii Muzycznej w Krakowie, opowiedział, jak się studiuje na tej polskiej uczelni.

Chór «Akwarele Tarnopola», działający przy Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, wykonał kilka pieśni pa-



riotycznych przy akompaniamentcie Oksany Kozyry. Wystąpili także skrzypkowie Artem i Ostaп Kozыra.

Pod koniec spotkania prezes Centrum Piotr Fryz podarował Sławomirowi Misiakowi portret profesora Mieczysława Krąpca, patrona organizacji, który pochodził z Tarnopolszczyzny, a w latach 1970–1983 był rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Konsul Generalny RP w Łucku życzył uczniom i nauczycielom skutecznej i ciekawej nauki, a Polskiemu Centrum im. prof. Mieczysława Krąpca – rozwoju i powodzenia.

Piotr FRYZ,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu
Fot.: Alła FLISSAK

У рамках робочої поїздки, що пройшла 27 серпня, дипломати вручили Карту поляка особам польського походження, котрі здавали документи на продовження дії карт у червні цього року. Консули також прийняли осіб старшого віку, які мали можливість подати документи на продовження дії Карты поляка. Зустрічі відбувалися в костелі Божого Милосердя і Божої Матері Неустанної Помочі в Тернополі.

Того ж дня Славомір Місяк та Тереза Хрущ відвідали Польський центр культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі, де оглянули приміщення, бібліотеку та стенди з фотографіями, що висвітлюють важливі події в житті організації.

Під час зустрічі з членами товариства, учнями та вчителями суботньої школи з вивчення польської мови ознайомилися з діяльністю центру. Учні та вчителі розповіли гостям про результати участі у проекті «Польська експедиція. Літні школи й онлайн-освіта», реалізованому 10–21 серпня у співпраці з фондом «Свобода і демократія» за фінансової підтримки Канцелярії голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном. Присутні обговорили проблеми, з якими стикається організація у своїй діяльності. Молодь товариства поділилася власними планами на майбутнє. Зокрема, член організації, а нині студент Краківської музичної академії Артем Козира розповів про навчання в польському виші.

Хор «Тернопільські акварелі» (керівниця – Наталія Ізотова), що діє при Польському центрі культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі, виконав декілька патріотичних пісень у музичному супроводі Оксани Козирі. Виступили також скрипалі Артем та Остап Козирі.

На завершення зустрічі голова центру Петро Фриз подарував Славоміру Місяку портрет професора Мечислава Кромпця, patrona організації, уродженця Тернопільщини, ректора Люблінського католицького університету 1970–1983 рр. Генеральний консул РП у Луцьку побажав учням та вчителям школи ефективного й цікавого навчання, а Польському центру розвитку та процвітання.

Петро ФРИЗ,
Польський центр культури і освіти імені
професора Мечислава Кромпця в Тернополі
Фото: Алла ФЛИССАК

Ukraina zamknęła granice Україна закрила кордони

Український rząd podjął decyzję o wprowadzeniu zakazu wjazdu do kraju dla obcokrajowców do 28 września. Powodem jest wzrost ilości zachorowań na COVID-19.

У зв'язку зі зростанням рівня захворюваності на COVID-19 Кабінет Міністрів прийняв рішення про заборону в'їзду на територію України іноземців до 28 вересня.

Decyzja w tej sprawie została podjęta w środę, 26 sierpnia. Zakaz zaczął obowiązywać o godz. 00.00 w nocy z 27 na 28 sierpnia, a wygaśnie o godz. 00.00 w nocy z 27 na 28 września.

Ograniczenie nie dotyczy m.in. osób, które posiadają pozwolenie na pobyt, są studentami ukraińskich uczelni, członkami misji międzynarodowych i humanitarnych, osób wjeżdżających do kraju tranzytem, kierowców pojazdów ciężarowych, instruktorów państw członkowskich NATO, pracowników

placówek dyplomatycznych i członków ich rodzin, działaczy kultury, którzy mają zaproszenie od instytucji kultury, oraz osób przybywających na zaproszenie ukraińskiego MSZ.

Zakaz wjazdu na Ukrainę nie dotyczy także obywateli Białorusi, poszkodowanych przez reżim Łukaszenki.

Rząd podjął też decyzję o przedłużeniu adaptacyjnej kwarantanny na terenie Ukrainy do 31 października.

MW

Постанову прийняли в середу, 26 серпня. Заборона набула чинності о 00.00 у ніч із 27 на 28 серпня, її дія завершиться о 00.00 у ніч із 27 на 28 вересня.

Заборона в'їзду в Україну не стосується, зокрема, осіб, які постійно проживають на території країни і мають відповідну посвідку, навчаються в українських вишах, прямують на територію країни транзитом, є членами міжнародних і гуманітарних місій, водіїв вантажно-транспортних засобів,

інструкторів збройних сил держав-членів НАТО, працівників дипломатичних представництв і членів їхніх сімей, діячів культури, які мають відповідні запрошення, та осіб, що прибувають за запрошенням МЗС України.

Обмеження не стосуються громадян Білорусі, які постраждали від режиму Олександра Лукашенка.

Уряд прийняв також рішення про продовження дії адаптивного карантину на території України до 31 жовтня.

BM

Informacja wołyńska Волинська інформація

Według danych z 9 września w obwodzie wołyńskim potwierdzono 6015 przypadków zachorowania na COVID-19, 130 pacjentów zmarło, 4192 – wyzdrowiało.

Станом на 9 вересня у Волинській області COVID-19 виявили у 6015 осіб. 130 людей померли, 4192 – одужали.

Trzy bombowce B-52 Stratofortress sił powietrznych USA przeleciały w ramach misji szkoleniowej nad obwodem wołyńskim w pobliżu Nowowołyńska i Horochowa.

Три бомбардувальники B-52 Stratofortress військово-повітряних сил США в рамках навчальної місії пролетіли над Волинською областю поблизу Нововолинська та Горохова.

W obwodzie wołyńskim powstanie więcej laboratoriów, które będą robić testy na koronawirusa metodą reakcji łańcuchowej polimerazy. Obecnie takie badania robi tylko Wołyńskie Obwodowe Centrum Laboratoryjne.

На Волині збільшиться кількість лабораторій, які робитимуть ПЛР-тести на коронавірус. Зараз такі дослідження проводить лише Волинський обласний лабораторний центр.

W ponad 40 szkołach w rejonie maniewickim rok szkolny rozpoczął się online.

У понад 40 школах Маневицького району навчальний рік розпочався дистанційно.

Setki biegaczy wzięły udział w biegu «Łuczesk półmaraton» pokonując dystans 5, 10 oraz 21 km.

Сотні мистяг взяли участь у п'ятому «Лучеськ півмарафоні» та здолали дистанції у 5, 10 та 21 км.

Według rankingu «Forbes Ukraina» Łuck znalazł się na 11 miejscu na liście ukraińskich miast najbardziej przyjaznych dla biznesu.

Zgodnie z рейтингом «Forbes Ukraina», Луцьк – на 11 місці у списку українських міст, найсприятливіших для ведення бізнесу.

Sąd nad Jadwigą Felińską

Суд над Ядвігою Фелінською

Nowe sowieckie szczęśliwe czasy, od jesieni 1939 r., zauroczyły wielu. Kto się zorientował, szybko naciął sobie drewna na dom, zanim nowi gospodarze zabronili i sami cięli lasy na potęgę. Nawet tytoń można było sadzić, nikt nie karał.

Zielony mundur «akcyznika» i granatowy policjanta przeszedł do historii. Szumowiny społeczne odetchnęły z ulgą. Rozkwitła też produkcja samogonu, skrzętnie ukryta za Polski. Przygasła jednak wkrótce ze względu na obowiązkowe dostawy żyta. Zabrakło głównego składnika. Komory szybko stały się puste. Do wyboru było pić, albo jeść.

Politruki wprowadzali nowe zwyczaje i niestrudzenie agitowali. Tę funkcję w Folwarku, Ostach i Janówce sprawował Łuchnow. Jeżdżąc do Folwarku miał wielką zgrzyotę, przydrożny krzyż, który nie dawał mu spokoju. Przemysliwał sprawę, co będzie jak wyższa władza tu zawita i zobaczy na jego terenie taki znak. Tak dalej być nie mogło. Postawiony w czasie Misji w 1938 r. stał się przeszkodą, którą trzeba było usunąć. Sam jednak nie ruszył krzyża. Na wieczornym zebraniu przekonywał, że nie może stać koło szkoły, bo to przejaw ciemnoty i zły przykład dla dzieci. Szukał chętnego, w domyśle obiecując łaskawe traktowanie w przyszłości. Szumowina wiejska, Marian Feliński, zobowiązał się krzyż wykopać. Miał to zrobić na drugi dzień, bo było już późno.

Nie zdążył jednak. Kiedy rano przyszedł z pomocnikiem wykonać zadanie, krzyża już nie było. Kolejarz Stanisław Feliński, aby ratować krzyż, w środku nocy wykopał go, odkręcił ramię i razem z woźnym szkolnym ukrył na strychu szkoły. Tak to krzyż nad dziećmi nieprzerwanie czuwał. Niedługo potem Stanisław został aresztowany i wywieziony na Sybir. Powodem był donos sąsiada związany z jego wypowiedziami o władzy sowieckiej i kwestionowaniem ważności październikowych wyborów.

Łuchnow nie dociekał, gdzie jest krzyż. Ważne, że już go nie było i nie podważa nauki głoszonej dzieciom w szkole, a dorosłym na zebraniach. Starzy mądrzy ludzie, którzy mieli z Łuchnowem (miał około 40 lat) kontakt, twierdzili, że to nie jakaś łachudra, a dobry człowiek, tylko zmuszony przez sowieków do takiego zachowania. Samego krzyża się boi, żeby Chrystus nie widział, co robi i co głosi. Pytany o Wielki Głód na Ukrainie mówił, że to nieprawda. Ucałował jednak kromkę chle-

ba, gdy kiedyś mu upadła. Jednego razu żona sekretarza Kunickiego przeszukała mu kieszenie szynela, zaciekawiona, co tam tak wystaje. Były pełne kromek i zaszuszonych skórek z chleba.

Jak już krzyża we wsi nie było, to diabeł na dobre wdarł się w zachowanie niektórych. Po kolonii rozeszła się wieść, że jeden zabił swoją żonę. Sam twierdził, że umarła. Zastanawiało to wszystkich, bo przecież była młoda i zdrowa.

Jadwiga, żona Mariana Felińskiego, po rozwodzie z Drzewieckim i ponownym «zaślubieniu» męża, wyruszyła w tournée po okolicy. Szczególnie upodobała sobie ukraińskie wsie, gdzie była uważana za doświadczoną «babę od przerywania ciąży». Dalej woził ją Mieczysław Drzewiecki, choć już nie byli «małżeństwem».

Ludzie oburzeni zachowaniem Jadwigi złorzeczyli i przeklinali ją. Jednak była pewna bezkarności, obowiązywała bowiem zмова milczenia. Aż jesienią 1940 r. znalazła się rada i na jej wyczyny. Przyczyniła się do tego śmierć Rozalii Ch., której Jadwiga dokonała zabiegu aborcji. Jej ojciec Hieronim nic o tym nie wiedział. Kiedy córka nie miała już siły wstać i mocno gorączkowała, zawiózł ją do szpitala w Sarnach. Tam lekarze powiedzieli, że ogólne zakażenie jest nieodwracalne i kazali ją zabrać do domu. W trakcie powrotu zmarła.

Wtedy od żony dowiedział się prawdy. Obwinił ją o namawianie córki na zabieg, wściekł się i nie zważając na konsekwencje poszedł do Sarn, gdzie na NKWD zgłosił, co się stało. Oficer spisał raport, podziękował i słowami «Towarzyszu, wracajcie do domu, władza robotniczo-chłopska zajmie się sprawą», zakończył postępowanie. Kilkanaście dni nic się nie działo. Jadwiga po kilku nocach spędzonych, na wszelki wypadek, poza gospodarstwem, uspokoiła się i wróciła do domu.

Kiedy wydawało się, że sprawa rozejdzie się po kościach, stało się inaczej. Sowietci ogłosili kolejne już zebranie wiejskie z obowiązkową obecnością wszystkich mieszkańców. Jak zawsze w takich okolicznościach ludzie schodzili się do szkoły. Tym razem, jak nigdy przedtem, politruk Łuchnow przyjechał w mundurze NKWD razem

Nowi radянські щасливі часи, що розпочалися восени 1939 р., заповнили багатьох. Хто зорієнтувався, швидко заготовив деревину на будинок, доки нові господарі не заборонили й самі інтенсивно не почали різати ліс. Навіть тютюн можна було саджати, ніхто не карав.

Зелений мундир акцизнiка і темно-синій поліціанта відійшли в історію. Соціальне шумовиння з полегшенням зітхнуло. Розквітло теж самогоноваріння, яке ретельно приховували за Польщі. Проте воно невдовзі вщухло з огляду на обов'язкові поставки жита. Не стало головного складника. Комори швидко опустіли, а люди постали перед вибором: або пити, або їсти.

Політруки запроваджували нові звичаї та невтомно агітували. Ці функції у Фольварку, Ostach і Янівці (нині Іванівка в Сарненському районі на Рівненщині) виконував Лухнов. Приїжджаючи до Фольварка, він мав велику гризоту – придорожній хрест не давав йому спокою. Лухнов обміркував, що буде, якщо начальство сюди завітає і побачить на його території такий знак. Так далі бути не могло. Хрест, який встановили під час місії (у католицьких парафіях – період інтенсивної молитви й релігійних практик, – прим. перекл.) у 1938 р., став перешкодою, яку треба було усунути. Проте сам хреста не чіпав. На вечірніх зборах Лухнов переконував, що хрест не може знаходитися біля школи, бо це прояв відсталості й поганій приклад для дітей. Політрук шукав добровольця, натякаючи на особливе ставлення в майбутньому. Мар'ян Фелінський, сільський неопотріб, зобов'язався викопати хреста. Збирався зробити це на другий день, бо було вже пізно.

Проте не встиг. Коли зранку прийшов із помічником виконати завдання, хреста вже не було. Залізничник Станіслав Фелінський, щоб урятувати хрест, посеред ночі його викопав, відкрутив поперечину і разом зі шкільним возним заховав його на горіщі школи. Ось так хрест безперервно опікувався дітьми. Невдовзі після цього Станіслава арештували й вивезли в Сибір. Причиною став донос сусіда про те, що той негативно висловлювався про радянську владу і ставив під сумнів дієвість жовтневих виборів.

Лухнов не з'ясував, де дівся хрест. Важливо, що його вже не було, тож він не підважував ідей, які проповідували учням у школі, а дорослим на зборах. Старші мудрі люди, які

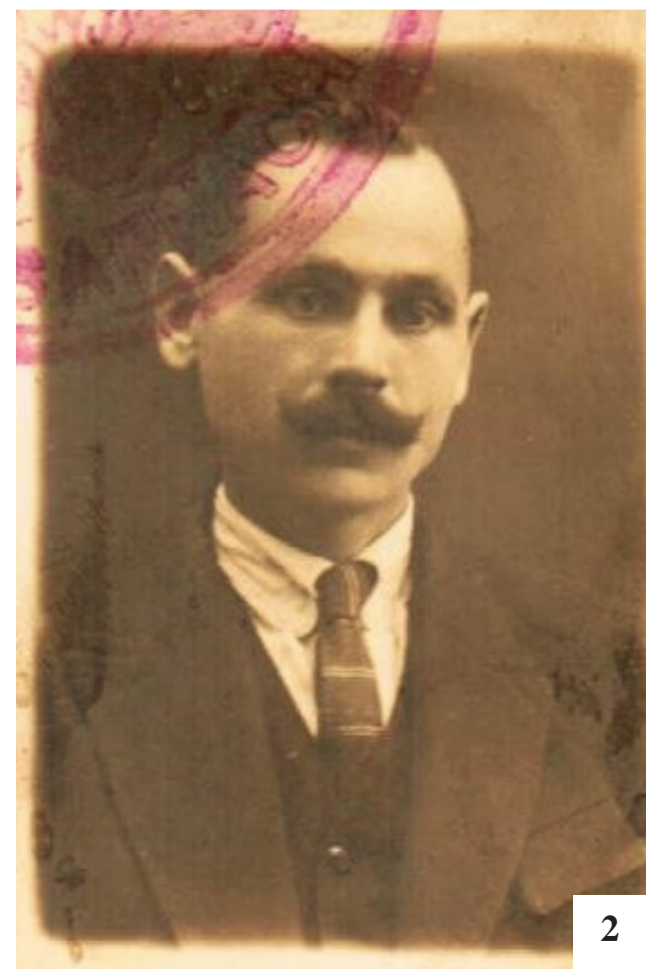
контактували з Лухновим (йому було 40 років), стверджували, що це був не якийсь там паскуда, а непогана людина, тільки змушена советами так діяти. Хреста боявся, бо не хотів, аби Ісус бачив, що він робить і говорить. На запитання про Голодомор в Україні відповідав, що це неправда. Проте поцілував скибку хліба, коли та в нього випала з рук. Одного разу жінка секретаря Куницького обшукала кишені його шинелі, зацікавлена тим, що з них стирчить. Вони були повні засушених окрайців і хлібних скоринок.

Як уже хреста в селі не стало, то диявол добряче втрутився в поведінку окремих осіб. Колонією розійшлася чутка, що один чоловік убив свою дружину. Сам він стверджував, що жінка померла. Це здивувало всіх, адже вона була молода і здорова.

Ядвіга, дружина Мар'яна Фелінського, після розлучення з чоловіком, вирушила в турне околицями. Особливо уподобала вона українські села, де її вважали «досвідченою бабою з переривання вагітності». Її продовжував возити Мечислав Джевецький, хоч вони вже й не були подружжям.

Люди, обурені вчинками Ядвіги, лихословили і кляли її. Вона ж була впевнена у своїй безкарності, адже всі співчасники воліли мовчати. Аж восени 1940 р. знайшла рада і на її вчинки. Цьому посприяла смерть Розалії Х., якій Ядвіга зробила аборт. Батько Розалії, Ієронім, нічого про це не знав. Коли дочка вже не могла встати, її сильно лихоманило, він відвіз її до лікарні в Sarnach. Там лікарі сказали, що загальне зараження незворотно й відправили хвору додому. Дорогою назад жінка померла.

Тоді від дружини він дізнався правду. Звинуватив її в тому, що це вона намовила дочку на аборт, розгнівався і, незважаючи на наслідки, пішов у Сарни, де в НКВС доніс про те, що сталося. Офіцер написав рапорт, подякував і закінчив провадження словами: «Товаришу, повертайтеся додому, робітничо-селянська влада займеться справою». Кільканадцять днів нічого не відбувалося. Ядвіга, провівши про всяк випа-



1

2

z kilkoma innymi mundurowymi, a jeden cywil przyniósł maszynę do pisania. To wzbudziło podejrliwość Mieczysława Drzewieckiego, obawiał się kłopotów, woził przeciw Jadwiegę. Na wszelki wypadek usiadł w ostatnim rzędzie tuż przy drzwiach. Po sprawdzeniu obecności, Łuchnow, łagodny na co dzień, stał się jakiś surowy. Ogłosił, że do kolonii przyjechał sąd i będzie rozpatrywał sprawę zgłoszoną przez obywatela, co wywołało zaskoczenie zebranych. Wtedy sędzia odczytał drobniźgowe oskarżenie dotyczące Jadwigi. Drzewiecki, nie czekając końca odczytywania, na czworakach opuścił salę, a za nim mąż Jadwigi, Marian.

Sędzia, kończąc, wezwał do podejścia Jadwigę Felińską i Mieczysława Drzewieckiego, którego już nie było. Dzieci, które przyszły pod szkołę natychmiast rozbiegły się po domach informując starych: «Będzie sąd nad Jadwigą i Mieczysławem». Babci i dziadkowie czym prędzej podążyli słuchać rozprawy, choć byli zwolnieni z obowiązku «zebraniowego».

Sąd był ludzki, nikt nie krzychał na Jadwigę. Sędzia zadawał pytania, jakby to była rozmowa. Nie tak, jak za Polski, kiedy wszystko było bardzo srogie, a kara surowa. A i Boga nie trzeba było brać za świadka prawdomówności. Niespodziewanie przez tłum przedarł się 10-letni Eugeniusz Feliński, stanął zdyszany przed sądem i powiedział: «Babcia Kamila kazała powiedzieć, żeby nie zaczynać bez niej, bo zaraz przyjdzie». To wywołało salwę śmiechu zebranych. Prowadzący rozprawę uśmiechnął się wielkodusznie i nakazał: «Budiem żdać», co spotęgowało wesołość. Uspokojona tym Jadwiga nie przejmowała się zbytnio swoją sytuacją. Wydawało się, że wszystko będzie dobrze. Sąd nawet nie zabronił palić tytoniu, co szybko spowiło salę w mocnym dymie.

Przesłuchiwano więc Jadwigę dalej. Na pytanie sędziego, jak wykonywała aborcje, nie kryjąc niczego twierdziła, że: «Wystarczy drut z wrzeciona». Potem wysłuchano świadków, którzy dokładnie opisali wyczyny Jadwigi. Sprowadzono nawet Ukrainki z Kryczyłska, Horodźca i innych wsi, aby świadczyły w sprawie. Ogół zebranych nie domagał się jednak ukarania Jadwigi, a raczej upomnienia i zakazania dalszej działalności. Cho-

dziło o powiązania rodzinne, nijak było przeciw krewnej podjudzać sąd. Sędzia łagodnie dyktował, jedynie stukot maszyny zwiastował, że nie będzie to tak całkiem bezkarnie.

Nastąpiło odczytanie wyroku. Drzewiecki miał być poszukiwany i doprowadzony przed sąd. Jadwiga otrzymała 8 lat zesłania na Syberię. Miała niedowierzanie w oczach, gdy została wyprowadzona na wóz, który razem z sądem zabrał ją prosto z rozprawy na Sybir.

Jadwigę wywieziono i wieści o niej do 1946 r. żadnej nie było. Mariana, jej męża, zabili Niemcy w 1943 r. (o tym opowiem w następnym odcinku). Drzewiecki musiał się ukrywać, aż do przyścia Niemców w 1941 r. Najgorzej było w zimie. Siedział po stodółkach i stajniach, od czasu do czasu zachodził do Grzegorza Kunickiego, sekretarza kolonii, aby się najęść i zagrać. Pewnego razu zastał go tam Łuchnow. Razem jedli i pili samogon przy jednym stole. Łuchnow zadawał pytania: «Czy nie widzieliście Drzewieckiego, czy nie zachodzi do kogoś po nocach». Kunicki odpowiadał: «Nie widzieliśmy go i nie przychodzi do nikogo, ani w dzień, ani w nocy». Wystraszony Drzewiecki mógł jedynie zerkać, co politruk zapisuje w notesie. Po kolacji Łuchnow wstał, podziękował za gościnę, nakazał, aby niezwłocznie informować o pojawieniu się poszukiwanego. Jednak jego oczy zatrzymały się na skrawku chleba: «Dajcie towarzyszowi, żeby się u was nie zmarował». Schował go do kieszeni i wyszedł.

Janusz HOROSZKIEWICZ

1. Helena i Grzegorz Kunicy z rodziną. Zdjęcie powojenne. 2. Stanisław Feliński. Wywieziony na Sybir. 3. Stanisław Feliński i jego żona Antonina Kopij. Zdjęcie z 1921 r. 4. Folvark. Kilkanaście metrów za krzyżem stała szkoła. 5. Radosna atmosfera w czasie stawiania krzyża w Folvarku.

dok kilka nocy poza gospodarstwem, zaspokoile-
лася й повернулася додому.

Коли вже здавалося, що справі кінець, все змінилось. Совети оголосили чергові сільські збори з обов'язковою присутністю всіх жителів. Як завжди за таких обставин люди сходилися до школи. Цього разу, як ніколи раніше, політрук приїхав у мундирі НКВС. Разом з іншими, які теж були у формі, лише один – в цивільному, приніс друкарську машинку. Це викликало підозру в Мечислава Джевецького, який побоювався неприємностей, адже саме він возив Ядвігу. Про всяк випадок він сів в останньому ряді, одразу біля дверей. Упевнившись, що всі присутні, Лухнов, зазвичай лагідний, став якимось суворим. Він оголосив, що до колонії приїхав суд, який розглядатиме справу, заявлену громадянином. Це здивувало присутніх. Тоді суддя зачитав скаргу на Ядвігу. Джевецький, не чекаючи, доки той дочитає, рачки покинув залу, а за ним – чоловік Ядвіги, Мар'ян.

Суддя, закінчивши, закликав підійти Ядвігу Фелінську і Мечислава Джевецького, якого вже не було в залі. Діти, які зібралися під школою, негайно розбіглися по домах, інформуючи літніх людей: «Буде суд над Ядвігою і Мечиславом». Баби й діди чимскоріш попрямували на збори, хоча їх звільнили від обов'язку ходити на такі зібрання.

Суд проходив по-людськи, ніхто на Ядвігу не кричав. Суддя ставив питання ніби під час звичайної розмови. Не так, як за Польщі, коли все було дуже строго, а покарання – суворе. Та й Бога не треба було брати у свідки своєї правдомовності. Несподівано через натовп продерся 10-річний Євгеніуш Фелінський, став захеканий перед судом і сказав: «Бабця Каміла просила передати, щоби без неї не починати, вона зараз прийде». Це викликало сміх серед присутніх. Головуючий на засіданні великодушно посміхнувся і наказав: «Будем ждять». Це ще більше всіх розвеселило. Заспокоєна цим Ядвіга не надто переймалася ситуацією, в якій опинилася. Здавалося, що все буде добре. Суд навіть не заборонив курити тютюн, через що залу оповив міцний дим.

Ядвігу допитували далі. На запитання слідчого, як вона робила аборт, та, нічого не приховуючи, сказала: «Достатньо дроту з веретена». Потім заслухали свідків, які детально описали, що робила Ядвіга. Привели навіть українок із Кричицька, Городця та інших сіл, аби вони свідчили у справі. Загал, однак, не вимагав покарати Ядвігу, а радше, щоб їй заборонили подальшу діяльність. Ішлося про кровні узи: якось недобре було налаштувати суд проти родички. Суддя лагідно диктував, лише стук машинки провіщав, що все це не закінчиться зовсім безкарно.

Дійшло до оголошення вироку. Джевецького шукали, щоб привести до суду. Ядвіга отримала 8 років заслання в Сибір. У неї з'явилася недовіра в очах, коли її підвели до воза, який разом із судом забрав її просто із засідання в Сибір.

Ядвігу вивезли, про неї не було жодної звістки до 1946 р. Мар'яна, її чоловіка, вбили німці в 1943 р. (про це я розповім у наступній частині). Джевецький же був змушений переховуватися аж до приходу німців у 1941 р. Найгірше було взимку. Чоловік сидів по stodolach і стайнях, час від часу заходив до Гжегожа Куницького, секретаря колонії, щоби поїсти й погрітися. Одного разу його там застав Лухнов. Разом їли й пили самогон за одним столом. Лухнов запитав: «Чи не бачили Джевецького, чи не заходив він до когось по ночах?» Куницький відповідав: «Ми його не бачили, і він не приходить ні до кого ані вдень, ані вночі». Наляканий Джевецький міг лише спостерігати, як політрук записує щось у блокнот. Після вечері Лухнов встав, подякував за гостиню, наказав, щоб його негайно повідомили, якщо з'явиться розшукуваний. Його очі затрималися на окрайці хліба: «Дайте, товаришу, щоб він у вас не замарнувався». Сховав хліб до кишені й вийшов.

Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Гелена і Гжегож Куницькі з родиною. Післявоєнне фото. 2. Станіслав Фелінський. Вивезений у Сибір. 3. Станіслав Фелінський і його дружина Антоніна Копій. 1921 р. 4. Фольварок. За кільканадцять метрів від хреста знаходилася школа. 5. Радісна атмосфера під час встановлення хреста у Фольварку.



3



4



5

Ocaleni od zapomnienia: Marian Grzybek

Повернуті із забуття: Мар'ян Гжибек

Склиць біографічний о наuczycielu ze Szkoły nr 1 w Sarnach Marianie Grzybku kontynuuje cykl artykułów o nauczycielach represjonowanych przez władze radzieckie w latach 1939–1941.

Нарисом про учителя Сарненської школи № 1 Мар'яна Гжибека ми продовжуємо цикл статей про учителів, репресованих радянською владою в 1939–1941 рр.

Marian Grzybek urodził się w 1914 r. Nie jesteśmy pewni miejsca urodzenia, gdyż w aktach śledztwa, będących źródłem do napisania tego szkicu biograficznego, podano sprzeczne dane. Wg jednych dokumentów urodził się w Piławie Górnej na Dolnym Śląsku, zgodnie z innymi – w Bojanowie na terenie Wielkopolski. O jego rodzicach żadnych informacji nie posiadamy. W ankiecie aresztowanego w rozdziale «Pochodzenie społeczne» wpisano: «Z robotników». Status majątkowy określono jako «niezamożny».

Wiadomo, że w 1921 r. chłopiec skończył szkołę przygotowawczą do gimnazjum w Poznaniu. W 1929 r. dostał się do seminarium nauczycielskiego, które ukończył w 1935 r. Zaraz po studiach Marian został powołany do Wojska Polskiego. W 1936 r. opuścił armię w stopniu kaprala. W latach 1936–1937 mieszkał w Grodnie u swojego ojca Józefa Grzybka.

W 1937 r. Mariana Grzybka został skierowany do pracy w Szkole nr 1 w Sarnach. Nie wiadomo, czy do miasta młody nauczyciel przybył sam, czy był już żonaty. Według dokumentów archiwalnych, w Sarnach mieszkał wraz z żoną Emilią przy ulicy Leśnej 29. Małżeństwo nie miało dzieci. Marian pracował jako nauczyciel, a jednocześnie kierował ośrodkiem harcerskim działającym przy szkole.

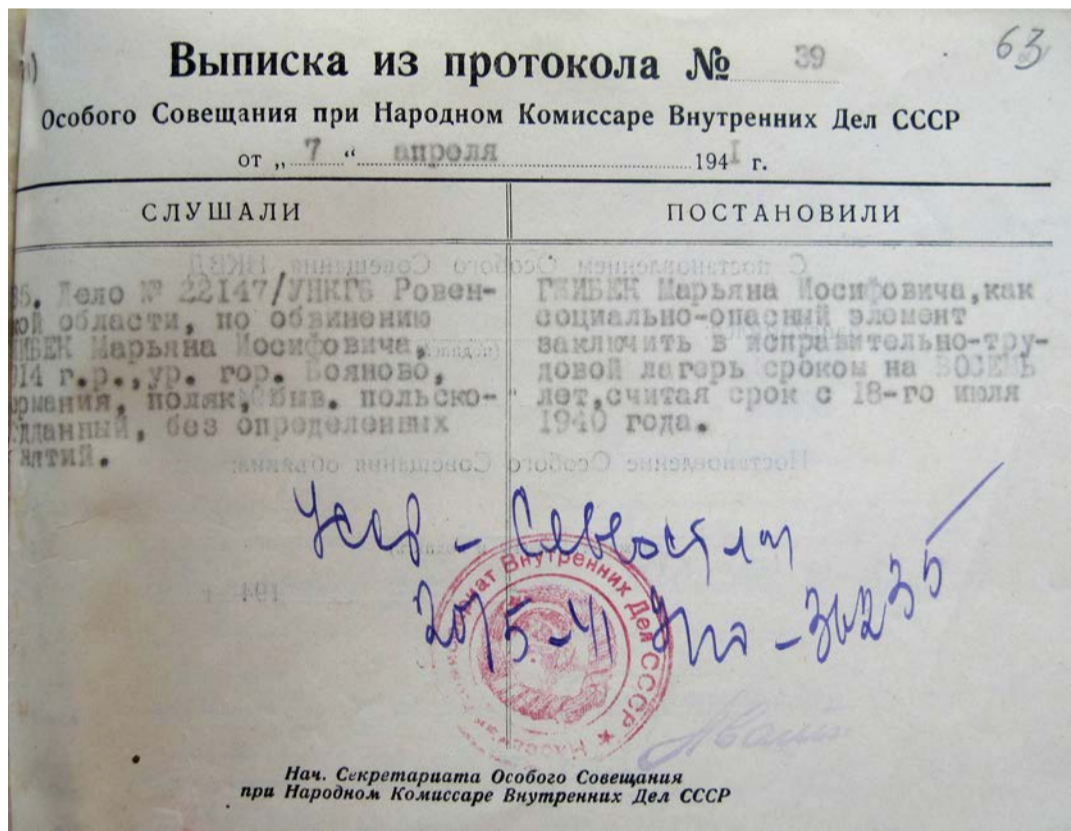
Po ustanowieniu władzy radzieckiej Marian Grzybek pozostał na stanowisku nauczyciela, ale w nowym roku szkolnym musiał szybko przejść na ukraiński język wykładowy. Nowi nauczyciele przybywający do szkół Radzieckiej Ukrainy traktowali miejscowych pedagogów nieufnie. Wśród rodziców też było wielu niezadowolonych z tego, jak polscy nauczyciele podchodzą do dzieci innych narodowości. W protokole przesłuchania Mariana Grzybka zapisano, że Jankiel Eiwin zwrócił się pisemnie do dyrektora szkoły w Sarnach wymieniając fakty znęcania się nauczyciela nad żydowskimi dziećmi. Jankiel twierdził, że Grzybek niejednokrotnie polecał jego córce przeniesienie się do szkoły żydowskiej. Również informował, że nauczyciel kazał dzieciom, żeby zwróciły do szkoły, w której naukę prowadzono już w języku ukraińskim, polskie podręczniki, żeby można było uczyć według nich, a nie według ukraińskich czy rosyjskich.

Później Marian Grzybek został zwolniony. Dalej pracować w szkole nie mógł, bo nie znał dobrze ani ukraińskiego, ani rosyjskiego. W kwietniu 1940 r. jeździł do Lwowa z nadzieją znalezienia tam pracy. Jednak nie mógł się zatrudnić, bo nie miał paszportu. We Lwowie Marian zatrzymał się u starszej kobiety o nazwisku Lorek, która wcześniej przyjeżdżała do Sarn, zatrzymując się u siostry jego żony Emilii.

Z powodu choroby Marian wrócił do Sarn dopiero po dwóch miesiącach. Tutaj miał otrzymać paszport. Ponieważ w dokumencie podali adres stałego zameldowania, do Lwowa już nie pojechał. Mieszkał w kolonii Chwoszczowata w gminie Niemowicze u Ludwika Wilhelma, pomagał mu w gospodarstwie, czasowo też mieszkał w Sarnach u siostry swojej żony.

28 marca 1940 r. na podwórku domu nr 7a przy ulicy Polnej, gdzie Marian mieszkał od czerwca 1938 do grudnia 1939 r., funkcjonariusze Sarneńskiego Oddziału Rejonowego NKWD znaleźli pistolet Browning, sześć granatów Millsa i drewniane pudełko z nieznaną substancją. Granaty przymarzły do ziemi, a pistolet zardzewiał, więc enkawudziści przypuszczali, że broń została ukryta jesienią 1939 r. Podejrzewano dwóch byłych mieszkańców domu – Mariana Grzybka i Konstantego Mychasyka.

18 lipca 1940 r. Sarneński Oddział Rejonowy NKWD aresztował Grzybka i osadził go w rówieńskim więzieniu. W trakcie przesłuchania zatrzymanemu skonfiskowano sowiecki paszport, tymczasową sowiecką książeczkę wojskową, wypis z księgi metrykalnej, 180 rubli radzieckich, pasek, kołnierz i krawat. Trzy ostatnie skonfiskowane



przedmioty zwrócono żonie Mariana, Emilii, co jest odnotowane w aktach śledztwa.

Należy podkreślić, że do akt śledztwa w sprawie Mariana Grzybka dołączono protokół przesłuchania mieszkańca Konstantego Mychasyka, ucznia szkoły średniej w Sarnach, ur. w 1921 r., przeprowadzonego 28 marca 1940 r. w Sarnach przy ulicy Sosnowej 11. W dokumencie zaznaczono, że Mychasykowi skonfiskowano szablę polskiego wzorca, osiem nabojęw do karabinu małego kalibru i jedną łuskę. Z innych dokumentów, zwłaszcza z protokołów przesłuchań Mariana Grzybka, dowiadujemy się, że szablę znaleziono właśnie u niego, nie u Mychasyka. Również w aktach śledztwa w sprawie Grzybka przechowywane jest zaświadczenie z dnia 10 października 1940 r., w którym znaleziono na podwórzu domu przy ul. Polnej 7a granat i Browning są już wymienione jako przejęte podczas przesłuchania aresztowanego Mariana Grzybka. Ponieważ dokumenty są ze sobą sprzeczne, trudno powiedzieć jednoznacznie, w jaki sposób broń wpadła w ręce śledczych.

Jeśli chodzi o szablę, to Konstanty Mychasyk na przesłuchaniu w dniu 28 marca 1940 r. zeznał, że mieszkając przy ulicy Polnej 7a widział, jak nauczyciel Grzybek ukrył na poddaszu szablę. Kiedy Grzybek przeprowadził się, Konstanty razem

Mar'jan Grzybek narodился 1914 р. Місце народження не можемо визначити точно, оскільки в архівно-слідчій справі, на якій ґрунтується біографічний нарис, подано суперечливі дані. В одному документі зазначено, що він народився в Пілаві-Гурній у Нижній Сілезії, в іншому – в Боянові на території Великопольщі. Про його батьків жодних відомостей немає. В анкеті арештованого в розділі «Соціальне походження» зазначено: «З робітників». Майновий стан окреслено як «незamoжний».

Відомо, що 1921 р. хлопець закінчив підготовчу школу до гімназії в Познані. 1929 р. він вступив до учительської семінарії, яку закінчив 1935 р. Відразу після завершення навчання Мар'яна призвали до Війська Польського. 1936 р. він демобілізувався у званні капрала. У 1936–1937 рр. жив у Гродні у свого батька Юзефа Гжибека.

У 1937 р. Мар'ян Гжибек отримав направлення в Сарненську школу № 1. Невідомо, чи до міста молодий учитель прибув сам, чи вже одруженим. Згідно з архівними документами, у Сарнах він мешкав разом із дружиною Емілією на вулиці Лісній, 29. Дітей у подружжя не було. Учитель, паралельно з посадовими обов'язками, керував харцерським осередком, що діяв при школі.

Зі встановленням радянської влади Мар'ян Гжибек залишився на посаді вчителя, але в новому навчальному році йому довелося швидко перелаштовуватися на українську мову викладання. У педагогічних колективах з'являлися новоприбулі колеги з УРСР, які з обачністю ставилися до місцевих педагогів. Та й серед батьків виявилось чимало невдоволених та ображених ставленням учителів польської школи до дітей – представників інших національностей. У протоколі допиту Мар'яна Гжибека зазначено, що Ейвін Янкель написав звернення до директора Сарненської школи, в якому виклав факти утиску Мар'яном дітей єврейської національності. Янкель стверджував, що вчитель неодноразово казав його доньці, щоб та йшла вчитися в єврейську школу. Також чоловік повідомляв, що педагог наказав дітям повернути в школу, де навчання мало вестися українською мовою, польські підручники, щоб учитися за ними, а не за українськими чи російськими.

Згодом Мар'ян Гжибек залишився без роботи. Працювати далі в школі чоловік не міг через недостатнє знання російської та української мов. У квітні 1940 р. він їздив до Львова в надії працевлаштуватися там. Та через відсутність паспорта знайти нове місце роботи йому так і не вдалося. У Львові Мар'ян зустрівся в літньої жінки на прізвище Лорек, яка раніше неодноразово приїздила до Сарн, де гостювала в рідної сестри його дружини Емілії.

Через хворобу він повернувся до Сарн аж через два місяці. Там він мав отримати паспорт. Оскільки документ передбачав приписку до місця проживання, більше до Львова чоловік не поїхав. Після повернення він жив то в колонії Хвошчовата Немовицької гміни в Людвіга Вільгельма, допомагаючи тому по господарству, то в Сарнах у сестри своєї дружини.

28 березня 1940 р. на подвір'ї будинку № 7 на вулиці Польній, де Мар'ян мешкав із червня 1938 до грудня 1939 р., працівники Сарненського райвідділу НКВС виявили пістолет «Браунінг», шість гранат Мілкса і дерев'яну коробку з невідомою речовиною. Оскільки гранати примерзли до ґрунту, а на пістолеті проявилася іржа, енкаведисти припустили, що виявлена зброя була захована ще восени 1939 р. Підозра впала на двох колишніх мешканців будинку: Мар'яна Гжибека та Костянтина Михасика.

18 липня 1940 р. Сарненський райвідділ НКВС арештував Мар'яна Гжибека й доправив до рівненської в'язниці. При обшуку в арештованого вилучили радянський паспорт, тимчасове посвідчення районного військомату, витяг із метричної книги, 180 радянських рублів, ремінь, коміречць та галстук. Останні три вилучені предмети повернули дружині Мар'яна Емілії, про що в архівно-слідчій справі є відповідна розписка.

Хочемо підкреслити, що до слідчої справи Мар'яна Гжибека було долучено протокол обшуку Костянтина Михасика, учня Сарненської середньої школи, 1921 р. н., проведеного 28 березня 1940 р. у Сарнах на вулиці Сосновій, 11. У документі зазначено, що в Михасика вилучили шаблю польського взірця, вісім патронів до дрібнокаліберної гвинтівки та одну гільзу. З інших документів, зокрема допитів слідства Мар'яна Гжибека, довідуємося, що шаблю вилучили саме в нього, а не в Михасика. Також у слідчій справі Мар'яна зберігається довідка, датована 10 жовтня 1940 р., у якій граната й «Браунінг», знайдені на подвір'ї будинку № 7а на вулиці Польній, уже фігурують як такі, що були вилучені при обшуку арештованого Мар'яна Гжибека. Оскільки документи суперечать один одному, важко ствердити однозначно, яким чином зброя потрапила до рук слідства.

Щодо шаблі, то Костянтин Михасик на допиті від 28 березня 1940 р. свідчив, що, мешкаючи на Польній, 7а, він бачив, як учитель

z bratem poszli na poddasze i zabrali szablę do swojego domu, jak powiedział chłopak, dla zabawy. Rodzice chłopca nie wiedzieli, że ukrywa w domu broń. Natomiast naboje miejscowe dzieci zebrały w miejscu dyslokacji polskiej jednostki wojskowej.

Marian Grzybek podczas przesłuchań powiedział, że polską oficcerską szablę otrzymał od przyjaciela Edmunda Mutkego (*nauczyciel z Chwoszczowatej, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Ośrodka Zapasowego 50 Pułku Strzelców Kresowych w Sarnach, po 17 września 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli, rozstrzelany w 1940 r. w Katyniu* – red.). Idąc na front w 1939 r. pozostawił szablę w mieszkaniu nauczycielki Kozioł-Czaplińskiej, a ta wyjeżdżając z Sarn przekazała ją Marianowi. Na zarzuty śledczego o konieczności oddania broni policji, Marian odpowiedział, że nie zrobił tego, ponieważ nie uważał szabli za swoją własność.

W sprawie byłego nauczyciela zeznawała też dziewięcioletnia Sara Eiwін, która opowiedziała o znęcaniu się, którego doznała od dzieci polskiej narodowości. Dziewczyna stwierdziła, że wielokrotnie prosiła nauczyciela, aby wpłynął na

innych uczniów, ale on powiedział, iż powinna zostać przeniesiona do żydowskiej szkoły. Największe wrażenie zrobił na dziecku fakt, że nauczyciel nigdy nie zwracał się do niej po imieniu, za każdym razem nazywając ją Żydówką. Jednocześnie Sara twierdziła, że nauczyciel dobrze traktował wszystkich innych uczniów.

Ostatecznie zeznań Sary i jej ojca nie uwzględniono, a Marianowi Grzybkowi zarzucano jedynie kierowanie organizacją harcerską i nielegalne posiadanie szabli, czyli osądzono za przestępstwa z art. 54-4 i 196 Kodeksu Karnego USRR.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego z dnia 7 kwietnia 1941 r. Marian Grzybek został uznany za «element społecznie niebezpieczny» i skazany na osiem lat łagrów. Karę odbywał w obozie «Siewpieczłag».

Zgodnie z decyzją Rówieńskiej Prokuratury Obwodowej z dnia 9 stycznia 1990 r. bohater tego szkicu został zrehabilitowany. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK

Гжибек ховав на горищі шаблю. Коли Гжибек переїхав, Костянтин разом із братом пішли на горище й забрали шаблю собі, як зазначив хлопець, для розваг. Батьки хлопця не знали, що він переховує вдома зброю. Щодо патронів, то місцеві діти збирали їх на місці дислокації польської військової частини.

Сам Мар'ян Гжибек на допитах розповів, що польська офіцера шабля дісталася йому від приятеля Едмунда Мутке (*вчитель із Хвошчоватої, у вересні 1939 р. мобілізований до резервної частини 50-го полку кресових стрільців у Сарнах, після 17 вересня 1939 р. потрапив у радянський полон, розстріляний енкаведистами в Катині в 1940 р.*, – ред.). Ідучи на фронт у 1939 р., він лишив шаблю на квартирі учительки Козел-Чаплинської, а та, коли залишала Сарни, передала її Мар'яну. На закиди слідчого про необхідність здати зброю в поліцію Мар'ян відповів, що не зробив цього, оскільки не вважав шаблю своєю власністю.

Свідком у справі колишнього учителя було залучено дев'ятирічну Сару Ейвін, яка розповіла про знущання, які терпіла від дітей польської національності. Дівчинка заявила, що

неодноразово зверталася до вчителя з проханням вплинути на інших учнів, проте той казав, щоб вона переводилася до єврейської школи. Найбільше дитину вразив той факт, що вчитель жодного разу не звернувся до неї по імені, щоразу називаючи її жидівкою. Водночас Сара стверджувала, що до всіх інших учнів учитель ставився добре.

У кінцевому результаті слідство не взяло до уваги свідчення Сари та її батька і звинуватило Мар'яна Гжибека лише в керівництві організацією харцерів і незаконному зберіганні шаблі, тобто в злочинах, передбачених ст. 54-4 та 196 КК УРСР.

Постановою Особливої наради від 7 квітня 1941 р. Мар'яна Гжибека визнано «соціально-небезпечним елементом» і засуджено до восьми років позбавлення волі у виправно-трудових таборах. Свій термін він відбував у «Севвостлазі».

Заключенням Рівненської обласної прокуратури від 9 січня 1990 р. героя цього нариса реабілітовано. Його подальша доля нам не відома.

Тетяна САМСОНІУК

Planowano, że zostanie otwarty przez ówczesnych prezydentów Ukrainy i Polski – Wiktora Janukowycza i Bronisława Komorowskiego. Do uroczystego otwarcia jednak nie doszło, ale dzięki temu, że przewidywana była wizyta prezydentów, do cmentarza wybudowano normalną drogę. Ekskumacje odbywały się także w 2012 oraz 2015 r. Łącznie odkryto ciała 680 osób, ale wielu zamordowanych nie zostało jeszcze pochowanych po chrześcijańsku.

Po raz pierwszy od wielu lat dawni mieszkańcy Ostrówek i Woli Ostrowieckiej oraz członkowie ich rodzin przyjechali w te strony z modlitwą w 1990 r. Od tej pory pielgrzymki stały się tradycją. W tym roku uroczystości upamiętniające ofiary zbrodni odbyły się tu już po raz trzydziesty pierwszy.

Oczywiście, wpływ na uroczystości miała pandemia. Ze względu na to, że granice znowu zostały zamknięte, a w wołyńskich miejscowościach zastrzeżono ograniczenia kwarantanny, we mszy uczestniczyli nieliczni. Została ona odprawiona przez biskupa Witalija Skomarowskiego, ordynariusza diecezji łuckiej, oraz ks. kanonika Jana Bura-sa, proboszcza z pobliskiego Lubomla, dyrektora Centrum Integracji Zamłynie. Udział w liturgii wzięli także harcmistrz Jarosław Górecki, dyrektor Cen-

trum Dialogu Kostiuchnówka Chorągwi Łódzkiej ZHP, kilkoro mieszkańców pobliskich wsi, przedstawiciele różnych wyznań. Wśród miejscowych – Ołeksandra Wasejko, dzięki której archeolodzy znaleźli pochówki zamordowanych Polaków. W zeszłym roku pani Ołeksandra otrzymała z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy medal «Virtus et Fraternitas». Niestety przez ograniczenia związane z koronawirusem nie było pielgrzymów z Polski, w tym Leona Popka z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, który badał i dokumentował zbrodnię w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej. Jego zainteresowanie tym tematem wiąże się nie tylko z badaniami naukowymi – z tych terenów pochodzi jego rodzina.

Po mszy złożono kwiaty pod pomnikiem zamordowanych. Z krótkimi przemówieniami do zgromadzonych zwrócili się przedstawiciel Konsulatu Generalnego RP w Łucku Piotr Matusiak oraz przewodniczący Rówieńskiej Zjednoczonej Hromady Wołodymyr Kryżuk, który co roku przychodzi na ten cmentarz, żeby uczcić pamięć pomordowanych. Na zakończenie uroczystości odmówiono «Anioł Pański».

Tekst i zdjęcia: Anatol OLICH

str. 1

України та Польщі Віктор Янукович та Броніслав Коморовський. Урочистого відкриття так і не сталося, але завдяки тому, що планувався приїзд президентів, була зроблена пристойна дорога до кладовища. Ексгумації проводилися також у 2012 та 2015 рр. Всього перепоховали тіла 680 осіб, але останки ще багатьох загиблих залишаються непохованими.

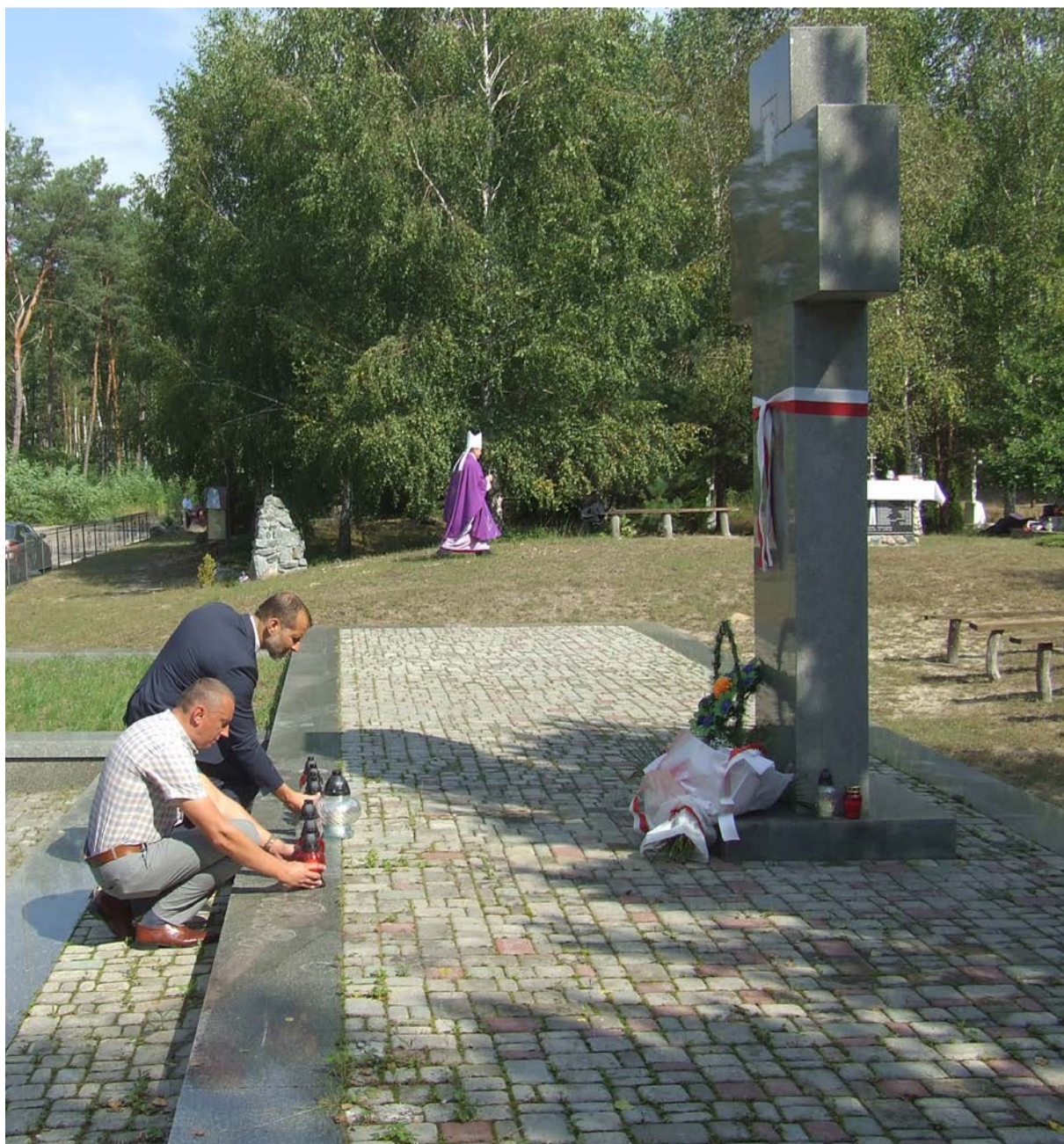
Уперше за багато років колишні жителі Острівків і Волі Островецької та члени їхніх родин приїхали на ці місця з молитвою в 1990 р. Із тих пір таке паломництво стало традиційним. Цього року пам'ятні заходи відбулися вже тридцять перший раз.

Звісно, на подію наклала свій відбиток пандемія коронавірусу. Оскільки кордони знову закриті, а в населених пунктах Волині діють карантинні обмеження, учасників жалобної меси було небагато. Звершили її єпископ Віталій Скомаровський, ординарій Луцької дієцезії, та отець-канонік Ян Бурас, парох у pobliskому Любомлі, директор Інтеграційного центру «Замлиння». Участь у месі взяли харцмайстер Ярослав Гурецький, директор Центру діалогу «Костиухнівка» Лодзької хоругви Союзу поль-

ського харцерства, кілька жителів навколишніх сіл, представники різних конфесій. Серед місцевих – Олександра Васейко, завдяки якій археологи змогли знайти могили убитих поляків. Торік пані Олександрі президент Польщі Анджей Дуда нагородив медаллю «Virtus et Fraternitas» – «Чеснота і братерство». На жаль, через коронавірусні обмеження не було гостей із Польщі. Не було на месі й Леона Попека з Бюро пошуків та ідентифікації Інституту національної пам'яті Польщі, який досліджував і документував злочин в Острівках та Волі Островецькій. Його інтерес – не суто науковий, адже саме з цими краями пов'язана і його родина історія.

Після меси відбулося покладання квітів до пам'ятника загиблим. Із коротким словом до присутніх звернувся представник Генерального консульства РП у Луцьку Пьотр Матусяк і голова Рівненської ОТГ Володимир Крижук, який щороку приходить на це кладовище, щоб ушанувати пам'ять загиблих. Завершився захід католицькою молитвою «Ангел Господній».

Текст і фото: Анатолій ОЛИХ



Każdy odkrywał swoją «Balladynę»

W sobotę, 5 września, po raz kolejny w Polsce i wielu innych krajach czytano polskie lektury. To już IX edycja cieszącej się wielką popularnością akcji «Narodowe Czytanie». Tym razem uwagę poświęcono wybitnemu utworowi polskiego romantyzmu – dramatowi Juliusza Słowackiego «Balladyna».

«Ufam, że – wzorem lat ubiegłych – i tym razem podczas Narodowego Czytania każdy z Państwa odkryje swoją «Balladynę», oddając się refleksji nad uniwersalnym przesłaniem tego utworu, który obnaża ludzkie słabości i wady, a zarazem opowiada się po stronie zgody, porozumienia i ukazuje zwycięstwo dobra nad złem. Mam nadzieję, że wspólne Narodowe Czytanie po raz kolejny dostarczy nam dużo radości w obcowaniu z wybitną literaturą» – napisał Andrzej Duda w liście skierowanym do uczestników Narodowego Czytania na całym świecie.

KRZEMIENIEC

W Łuckim Okręgu Konsularnym Narodowe Czytanie rozpoczął Ambasador RP w Kijowie Bartosz Cichocki. 3 września dyplomata przybył do Krzemienia wraz z małżonką. W Muzeum Juliusza Słowackiego wspólnie z prezesem Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej Marianem Kanią przeczytali fragment «Balladyny». Następnie Ambasador spotkał się z miejscowymi Polakami w polskiej szkole w Krzemieńcu.

5 września Narodowe Czytanie w Krzemieńcu przeprowadziło Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu wspólnie z przedstawicielami Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej imienia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu oraz Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż». Uroczystość uhonorowała swoją obecnością Konsul RP w Łucku Teresa Chruszcz.

Wydarzenie rozpoczęło się od złożenia kwiatów oraz zapalenia zniczy pod pomnikiem Salomei Słowackiej. Wiktoria Piłat z PSKOT wyrecytowała wiersz Słowackiego «Do matki».

W Muzeum wszyscy zebrani wysłuchali listu Prezydenta RP z okazji tegorocznego Narodowego Czytania oraz obejrzeli prezentację na temat życia i twórczości Słowackiego, przygotowaną przez Anastazję Szestiuk. Uczestnicy spotkania czytali wybrane fragmenty «Balladyny», a podsumowaniem akcji była recytacja poezji Słowackiego przez Wiktoria i Maksyma Piłatów z Tarnopola oraz zaśpiewanie utworu «Testament Mój» przez Pawła Dediu z Krzemienia.

ŁUCK

W Łucku «Balladynę» czytano 3 września na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki, 4 września – w Stowarzyszeniu Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej oraz 5 września – w centrum miasta.

Studenci i wykładowcy WUN im. Łesi Ukrainki dołączyli do akcji z inicjatywy działających na uniwersytecie Instytutu Polski i Naukowo-Edukacyjnego Laboratorium Przekładu Ukraińsko-Polskiego.

Ta akcja zainaugurowała nowy rok akademicki. Zgromadzonych powitała dziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych Antonina Szulak.

Koordinatorzy Instytutu Polski Switłana Suchariewa, Natalia Kocan i Natalia Ciołyk opowiedziały o corocznej akcji Narodowego Czytania, życiu i twórczości Juliusza Słowackiego oraz historii powstania «Balladyny». Dalej wszyscy chętni przeczytali wybrane fragmenty dzieła. Uczestnicy akcji otrzymali dyplomy z pamiątkową pieczęcią, wysłaną z Kancelarii Prezydenta Polski.

SKP na Wołyniu im. Ewy Felińskiej postanowiło przeprowadzić «Narodowe Czytanie» on-line. Dzieci otrzymały teksty lektur, wybrały sobie ulubione fragmenty, samodzielnie lub z rodzinami ćwiczyły ich ładne czytanie, a następnie nagrały filmiki, które można obejrzeć na profilu SKP na Facebooku: www.facebook.com/SKPimFelinskiej.

Przedstawiciele polskich organizacji, Konsulatu Generalnego RP w Łucku, władz miasta, duchowieństwa i wspólnoty miejskiej spotkali się 5 września na placu naprzeciwko Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki, żeby dołączyć do akcji Narodowego Czytania, zorganizowanej przez Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Jak zaznaczyła Nina Poremska, prezes TPK im. Tadeusza Kościuszki, tegoroczne Narodowe Czytanie jest szczególnie dla Wołyńian, ponieważ na wspólną lekturę wybrano dramat Juliusza Słowackiego, który urodził się w Krzemieńcu na Wołyniu (obecnie obwód tarnopolski). Podkreśliła: «Dziś cała Polska czyta Słowackiego».

Dodajmy, że za rok lekturą Narodowego Czytania będzie «Moralność pani Dulskiej» Gabrieli Zapolskiej, która również pochodzi z Wołynia.

Konsul Anna Babiak-Owad z Konsulatu Generalnego RP w Łucku przypomniała wszystkim, że Narodowe Czytanie po raz pierwszy zorganizowano w 2012 r. z inicjatywy prezydenta Polski i jego małżonki w celu popularyzacji polskiej literatury. Pierwszym utworem, który czytano w ramach akcji, był poemat «Pan Tadeusz» Adama Mickiewicza. W następnych latach zabrzmiały utwory Aleksandra Fredry, «Trylogia» Henryka Sienkiewicza, «Lalka» Bolesława Prusa, «Wesele» Stanisława Wyspiańskiego, «Przedwiośnie» Stefana Żeromskiego i polskie nowele.

Anna Babiak-Owad podkreśliła, że dzieł twórcy, którego dzieło wybrano na tegoroczną lekturę, jest uznawane zarówno za polskie, jak i ukraińskie. Dodała, że niestety tłumaczenie dramatu «Balladyna» na język ukraiński nie zostało dotychczas opublikowane.

Życiorys Juliusza Słowackiego oraz historię powstania «Balladyny» przybliżyła zgrupowaniem Switłana Zińczuk, prezes Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie im. Gabrieli Zapolskiej.

Uczestników Narodowego Czytania powitali również Hryhorij Pustowit, pełniący obowiązki mera Łucka, oraz ks. Paweł Chomiak, proboszcz katedralnej parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Кожен відкривав свою «Балладину»

У суботу, 5 вересня, вкотре в Польщі та багатьох інших країнах читали польську літературу. Акція «Національне читання», яка відбулася вже вдев'яте, відзначалася великою популярністю. Цього разу увагу було присвячено видатному творові польського романтизму – драмі «Балладина» Юліуша Словацького.

«Я вірю, що, як і в минулі роки, цього разу під час Національного читання кожен із Вас відкриє свою «Балладину», розмірковуючи над універсальним послоним цього твору, який оголює людські слабкості й вади, а водночас виступає за згоду, порозуміння та демонструє перемогу добра над злом. Маю надію, що спільне Національне читання знову принесе багато радості від пізнання видатного літературного твору», – написав Анджей Дуда в листі, скерованому до учасників Національного читання в усьому світі.

КРЕМЕНЕЦЬ

У Луцькому консульському окрузі Національне читання розпочав Посол РП в Україні Бартош Ціхоцький. 3 вересня він прибув разом із дружиною до Кременця. У Музеї Юліуша Словацького разом із головою Товариства відродження польської культури Маріаном Канею він прочитав фрагмент «Балладини». Згодом посол зустрівся з місцевими поляками в польській школі в Кременці.

5 вересня Національне читання в Кременці провели члени Тернопільського культурно-просвітницького полонійського товариства (ТКППТ) разом із представниками Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці та Польського культурно-освітнього товариства «Збараж». У заході взяла участь консул РП у Луцьку Тереза Хрущ.

Подія розпочалася покладанням квітів та запаленням лампадок біля пам'ятника Саломеї Словацької, матері поета. Вікторія Пілат із ТКППТ продекламувала вірш Словацького «До матері».

У музеї всі присутні послушали лист президента РП, надісланий із нагоди цьогорічного Національного читання, та переглянули презентацію про життя і творчість Словацького, підготовлену Анастасією Шестиук. Учасники зустрічі читали вибрані фрагменти «Балладини». На завершення акції Вікторія та Максим Пілати з Тернополя продекламували вірші Словацького, а Павло Дедю з Кременця заспівав «Мій заповіт».

ЛУЦЬК

У Луцьку «Балладину» читали 3 вересня на факультеті міжнародних відносин Волинського національного університету імені Лесі Українки, 4 вересня – у Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської та 5 вересня – в центрі міста.

Студенти та викладачі ВНУ долучилися до акції з ініціатииви Інституту Польщі та науково-навчальної лабораторії українсько-польського перекладу, що діють в університеті. Цим заходом розпочався новий навчальний рік, із яким присутніх привітала декан факультету Антоніна Шуляк.

Координаторки Інституту Польщі Світлана Сухарева, Наталія Коцан та Наталія Цьолик

розповіли про щорічне Національне читання, життя та творчість Юліуша Словацького, історію написання «Балладини». Далі всі охочі прочитали обрані фрагменти твору. Учасники акції отримали дипломи з пам'ятною печаткою від Канцелярії президента Польщі.

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської вирішило провести Національне читання онлайн. Діти одержали тексти, обрали фрагменти, самостійно чи з близькими навчилися їх гарно читати, а згодом записали ролики, які можна переглянути на сторінці товариства у фейсбуці: www.facebook.com/SKPimFelinskiej.

Представники польських організацій, Генерального консульства РП у Луцьку, міської влади, духовенства та громадськості зібралися 5 вересня на площі навпроти Волинського національного університету імені Лесі Українки, аби взяти участь в акції Національного читання, організованій Товариством польської культури імені Тадеуша Костюшка.

Як відзначила голова Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка Ніна Поремська, цьогорічне Національне читання для всіх волян, і лучан зокрема, особливі, адже твором спільного читання було обрано драму Юліуша Словацького, який народився в Кременці на історичній Волині (тепер Тернопільська область). «Сьогодні вся Польща читає Словацького», – наголосила вона.

Додамо, що через рік в рамках Національного читання поляки читатимуть твір «Моральність пані Дульської», авторкою якої є Габрієля Запольська, яка теж походила з Волині.

Консул Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку Анна Бабяк-Овад нагадала присутнім, що Національне читання у 2012 р. започаткували президент Польщі та його дружина з метою популяризації польської літератури. Першим твором, який читали в рамках акції, стала поема «Пан Тадеуш» Адама Міцкевича. Наступними декламували тексти Александра Фредро, «Трилогію» Генрика Сенкевича, «Ляльку» Болеслава Пруса, «Весілля» Станіслава Виспяньського, «Провесін» Стефана Жеромського та польські новели.

Анна Бабяк-Овад наголосила, що письменника, твір якого вибрали для читання цього року, зараховують до спадщини і польського, і українського народів, і додала, що, на жаль, переклад драми «Балладина» українською мовою неопублікований.

Із біографією поета Юліуша Словацького та історією написання ним «Балладини» усіх ознайомила голова Волинської спілки вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської Світлана Зінчук.

Учасників Національного читання також привітали виконавч повноважень Луцького міського голови Григорій Пустовит і настоятель



Луцьк



Любомль

Zanim rozpoczęło się czytanie wybranych fragmentów dramatu Słowackiego, zgrupowanym zaprezentowano oparte na «Balladynie» przedstawienie, przygotowane przez Towarzystwo «Barwy Kresowe» we współpracy ze Studium Artystycznym Natalii Żurawlowej.

LUBOML

Słowackiego czytano również w Lubomli. «Balladyna» zabrzmiała w sali Gimnazjum nr 1, wynajętej przez organizatora uroczystości – Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego.

Członków Stowarzyszenia, uczniów szkoły polskiej oraz ich rodziców powitał prezes SKP Włodzimierz Pedycz. Odczytał także list Prezydenta RP Andrzeja Dudy do uczestników Narodowego Czytania. Następnie wszyscy obejrzeli krótki film o życiu i twórczości Juliusza Słowackiego.

Fragmenty dramatu «Balladyna» zabrzmiały w wykonaniu członków Stowarzyszenia oraz uczniów. Dmytro Jacyna wystąpił w roli Pustelnika, Włodzimierz Pedycz – Kırkora, Marta Seluk – Wdowy. W rolę Balladyny wcieliła się Eugenia Dmytruk, Aliny – Walentyna Olech, Grabca – Pawło Moroz. Rola Filona zagrał Mykoła Moroz, Goplany – Natalia Sokowikowa, Skierki – Tamara Własiuk i Chochlika – Maksym Rizenko.

Zgromadzeni obejrzeli także filmik z przedstawieniem «Balladyna» w wykonaniu polskich aktorów.

DUBNO

Przedstawiciele władz miasta Dubno, członkinie Intelktualnego Klubu Kobiet Dubieńszczyzny «Wołyńska Azalia», pisarze, nauczyciele języka polskiego z miejskich szkół oraz pracownicy Rezerwatu Historycznego czytali dramat Słowackiego nad Ikwą pod zamkiem w Dubnie.

Wybrane fragmenty «Balladyny» zabrzmiały po polsku, ale również po ukraińsku – przetłumaczone przez ukraińskiego poetę Borysa Tena.

Narodowe Czytanie w Dubnie zorganizował Intelktualny Klub Kobiet Dubieńszczyzny «Wołyńska Azalia» wspólnie z Radą Miejską.

KOWEL

W Narodowym Czytaniu uczestniczyli uczniowie Szkoły Polskiej przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu, byli uczniowie, dziś już studium w Polsce, oraz członkowie Towarzystwa.

Prezes TKP w Kowlu Anatolij Herka odczytał list ministra oświaty Dariusza Piontkowskiego, natomiast nauczyciel języka polskiego – list prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrani zapoznali się z problematyką zawartą w tragedii. Następnie obejrzeli film przypominający życie i twórczość wielkiego polskiego romantyka. Zaraz potem obecni mogli zobaczyć na wideo uczestników, którzy przesłali swoje nagrania z Polski, a sercem byli z wszystkimi czytającymi stacjonarnie. Swoje wybrane, ulubione fragmenty przedstawili w przedostatniej części wszyscy obecni na sali: prezes, członkowie towarzystwa, nauczyciel, uczniowie i studenci czekający na rozpoczęcie roku akademickiego.

Biorący udział w akcji otrzymali upominki za podjęcie wyzwania i piękne czytanie. Na koniec, jak zawsze, był czas dla fotoreporterów na robienie zdjęć, rozmowy i potem na spacer po parku w promieniach słońca przypominającego minione wakacje.

Ograniczona ilość obecnych w szkole, płyn dezynfekcyjny i maski przy wejściu były konieczną nowością w historii Narodowych Czytań.

Текст powstał na podstawie relacji Maryny Wojnowej, Marii Poliszczuk, Piotra Kowalika, Olgi Szerszeń, Włodzimierza Pedycza, Erny Szewczuk i Wiesława Pisarskiego

Foto: Maryna Wojnowa, Maria Poliszczuk, Olga Szerszeń, Włodzimierz Pedycz, Erna Szewczuk, Wiesław Pisarski

костелу Святих Апостолів Петра і Павла Павло Хом'як.

Читання вибраних фрагментів драми Словацького передувало показ вистави, підготовленої на основі «Балладини» Товариством польського мистецтва «Барви Кресові» разом із Творчою студією Наталії Журавльової.

ЛЮБОМЛЬ

Словацького читали також у Любомлі. «Балладина» прозвучала в актовій залі гімназії № 1. Захід організувало Товариство польської культури імені Міхала Огіньського.

Членів товариства, учнів польської школи, яка діє при ньому, та їхніх батьків привітав голова ТПК Володимир Педич. Він зачитав лист президента РП Анджая Дуди до учасників Національного читання. Згодом усі присутні переглянули короткий фільм про життя і творчість Юліуша Словацького.

Фрагменти драми «Балладина» прозвучали у виконанні членів товариства, а також учнів. Дмитро Яцина виступив у ролі Пустельника, Володимир Педич – Кіркора, Марта Селюк – Вдови. Роль Балладини «приміряла» Євгенія Дмитрук, Аліни – Валентина Олех, Грабця – Павло Мороз. Роль Філона виконав Микола Мороз, Гоплани – Наталія Соковікова, Скерки – Тарас Власюк, а Хохлика – Максим Різенко.

Присутні теж переглянули відео зі спектаклем «Балладина» у виконанні польських акторів.

ДУБНО

Представники міської влади Дубна, членкині Клубу інтелектуальних жінок Дубенщини «Волинська азалія», письменники, вчителі польської мови міських навчальних закладів, працівники історико-культурного заповідника читали драму Словацького на березі Ікви біля стін Дубенського замку.

Вибрані фрагменти «Балладини» прозвучали польською та українською мовами (українською – в перекладі поета Бориса Тена).

Національне читання в Дубні організував Клуб інтелектуальних жінок Дубенщини «Волинська азалія» спільно з міською радою.

КОВЕЛЬ

У Національному читанні взяли участь й учні польської школи при Товаристві польської культури в Ковелі, колишні учні, а сьогодні вже студенти в Польщі та члени товариства.

Голова ТПК у Ковелі Анатолій Герка зачитав лист міністра освіти Польщі Даріуша Пьонтковського, а вчитель польської мови – лист президента.

Присутні ознайомилися з проблематикою драми, переглянули фільм, який нагадав про життя і творчість великого польського романтика. Одразу після цього подивилися відео учасників, котрі надіслали свої записи з Польщі, а серцем були з усіма, хто читав у Ковелі. На завершення всі присутні у залі, члени товариства, вчитель, учні та студенти, зачитали вибрані фрагменти.

Учасники акції одержали пам'ятні подарунки за рішення долучитися до декламування твору. Під кінець, як і завжди, був час на фотографування, розмови і прогулянку парком у променях сонця, що нагадувало про минулі канікули.

Обмежена кількість присутніх у школі, засіб для дезінфекції, маски були обов'язковими складовими вперше в історії Національних читань.

Текст написано на основі інформації, наданої Мариною Войною, Марією Поліщук, Ольгою Шершень, Пьотром Коваліком, Володимиром Педичем, Ерною Шевчук та Веславом Пісарським

Фото: Марина Войнова, Марія Поліщук, Ольга Шершень, Володимир Педич, Ерна Шевчук та Веслав Пісарський



Кременець



Ковель



Луцьк



Дубно



Гусятин



Луцьк

Odyseja Pani Podola i Wołynia

Одіссея Пані Поділля і Волині

Wystarczy spojrzeć na mapę Ukrainy, aby przekonać się, że Latyczów to Podole, i to nawet wschodnie. Czy zatem mamy prawo mówić o ikonie Matki Bożej Latyczowskiej w kontekście Wołynia? Okazuje się, że tak. I to nie tylko dlatego, że Latyczów należał niegdyś do ogromnej diecezji łucko-żytomierskiej.

Latyczów, podobnie jak wiele innych podolskich osad, został założony w XIV w. przez książąt litewskich Koriatowiczów, którzy przenieśli się na wyzwolone ziemie Podola po zwycięstwie księcia Olgierda nad Tatarami w bitwie nad Sinymi Wodami (1362 r.). Wkrótce król Kazimierz Wielki przyłączył Podole do Królestwa Polskiego, a w 1430 r. Latyczów otrzymał prawa miejskie. Mniej więcej w tym samym czasie powstała parafia katolicka. Pod koniec XVI w. do Latyczowa przybyli bracia z zakonu dominikanów. Przywieźli również ze sobą jedną z nielicznych kopii obrazu Matki Boskiej Śnieżnej. Tak, tej samej ikony, o której pisaliśmy w artykule «Matka Boża Łucka – jedna z pierwszych kopii obrazu Matki Bożej z bazyliki Santa Maria Maggiore». Kolejny zbieg okoliczności – latyczowskim dominikanom przekazał ją także papież Klemens VIII.

Obraz od razu zasłynął z cudów. Pierwszym było nawrócenie właściciela Latyczowa, kalwina Jana Potockiego, który początkowo odmówił wpuszczenia zakonników do miasta, ale kiedy zobaczył światło promieniujące z ikony, nawrócił się na katolicyzm i nawet urządził kaplicę we własnym zamku. Istnieje legenda o tym, jak Matka Boża ostrzegła przed najazdem Tatarów Stanisława Rewerę Potockiego, późniejszego hetmana wielkiego koronnego, dzięki czemu miasto zostało ocalone. Los samej ikony był również burzliwy. W 1648 r. w czasie powstania Bohdana Chmielnickiego dominikanicy uciekli z miasta i zabrali ze sobą obraz do Lwowa. I chociaż zakonnicy wrócili do Latyczowa w 1702 r., ikona została przeniesiona do wsi Kopaczówka (obecnie rejon derażniański w obwodzie chmielnickim), ponieważ klasztor w Latyczowie był w całkowitej ruinie. Dopiero w 1722 r. Matka Boża Latyczowska powróciła na swój ołtarz. Patrząc w przyszłość, powiedzmy, że nie była to jej ostatnia wymuszona wędrówka.

Mniej więcej od tego czasu, tj. od połowy XVIII w., zaczęto spisywać cuda, które zosta-

ły dokonane za pośrednictwem ikony. To były powroty do zdrowia z ciężkiej choroby, uzdrowienia kalekich i umierających, a nawet zmarłych wskrzeszenie. «Mając zatwierdzenie od władzy duchownej cudowności obrazu latyczowskiego, zwrócili się Ojcowie Dominikanie do Stolicy św. z prośbą o koronację tegoż watykańskimi koronami. Do tej słusznej prośby przychylił się papież Pius VI i wydał dekret, zezwalając na koronację jego. Dokonał jej z należytą okazałością ks. Jezierski, biskup bakoński, dnia 4 października roku 1778» – czytamy w księdze o. Alojzego Friedricha SJ «Historie cudownych obrazów Najświętszej Panny Maryi w Polsce» (t. 4, s. 324).

Należy zaznaczyć, że w 1795 r. cesarzowa Katarzyna zlikwidowała diecezję łucką, tak więc w 1798 r. papież Pius VI został zmuszony do utworzenia diecezji łucko-żytomierskiej, podlegającej metropolii Mohylewskiej. Można w przybliżeniu stwierdzić, że od tego czasu Matka Boża Latyczowska zaczęła w pewnym stopniu należeć do diecezji łuckiej.

Latyczów ze względu na obraz stał się potężnym ośrodkiem pielgrzymkowym, a wotów było tyle, że nie mieściły się na ścianie.

Trwało to do 1917 r., kiedy rozpoczęła się rewolucja bolszewicka. W 1917 r. latyczowski proboszcz ks. Franciszek Szymkus przewiózł ikonę do Piatnyczan koło Winnicy, do majątku hrabiego Grocholskiego, a następnie przeniesiono ją do klasztoru kapucynów w Winnicy. Latem 1918 r. Latyczów został wyzwolony od bolszewików przez Austriaków, więc ikona wróciła do domu. Kiedy bolszewicy ponownie wkroczyli do miasta w marcu 1919 r., parafianie nie zdążyli wywieźć obrazu. Został po prostu zakryty grubą kotarą i to uratowało cenną ikonę. W lutym 1920 r. do Latyczowa wkroczył 19 Pułk Piechoty Wojska Polskiego «Odsiecz Lwowa». Obraz odsłonięto, ale już w czerwcu tego samego roku, w wyniku ofensywy bolszewickiej, ikona została najpierw ewakuowana do Płoskirowa (współczesny Chmielnicki),

Dostatньо глянути на карту України, щоби переконатися, що Летичів – це Поділля, до того ж східне. Тоді чи доречно говорити про ікону Матері Божої Летичівської в контексті Волині? Виявляється, так. І не лише тому, що Летичів колись належав до величезної Луцько-Житомирської римо-католицької дієцезії.

Летичів, як і низку інших подільських поселень, заснували в XIV ст. литовські князі Коріатовичі, котрі перебравалися на звільнені землі Поділля після перемоги князя Ольгерда над татарами біля річки Сині Води (1362 р.). Невдовзі король Казимир Великий приєднав Поділля до Польського королівства, а вже в 1430 р. Летичів отримав міські права. Приблизно в той же час була заснована католицька парafia. Наприкінці XVI ст. до Летичева прибули ченці Домініканського ордену. Вони привезли із собою одну з небагатьох копій ikony Матері Божої Сніжної. Так-так, тієї самої ikony, про яку ми писали в статті «Матір Божа Луцька – одна з перших копій ikony Матері Божої в базиліці Санта Марія Маджоре». Ще один збіг – летичівським домініканцям її теж подарував Папа Климент VIII.

Ікона одразу почала славитися чудесами.

Першим стало навернення власника Летичева, кальвініста Яна Потоцького, який спочатку не захотів випустити монахів у місто, але, побачивши світло, яке б'є від ikony, покаявся і навіть влаштував каплицю у власному замку. Зберігся переказ про те, як Богородиця попередила про татарський напад Станіслава Реверу Потоцького, пізнішого гетьмана великого коронного, завдяки чому вдалося врятувати місто. Доля самої ikony теж була неспокійною. В 1648 р., під час повстання Богдана Хмельницького, домініканці втекли з міста і забрали ікону із собою до Львова. І хоча ченці повернулися до Летичева в 1702 р., ікону вони перевезли до села Копачівки (нині Деражнянський район Хмельницької області), адже летичівський монастир стояв у цілковитій руїні. Аж у 1722 р. Матір Божа Летичівська повернулася на свій вівтар. Забігаючи наперед, скажемо, що це була далеко не остання її вимушена подорож.

Десять із того часу, тобто із середини XVIII ст., почали документувати чудеса, які творилися за посередництвом ikony. Це були оздо-

ровлення від важких хвороб, зцілення калік і вмираючих, навіть воскресіння померлого. «Маючи підтвердження від духовної влади чудотворності летичівської ikony, звернулися отці-домініканці до Апостольського престолу з проханням про коронацію її ватиканськими іконами. Це слушне прохання схвалив Папа Пій VI і видав декрет, який дозволяв її коронацію. Звершив її з належною урочистістю ксьондз Єзерський, єпископ баконський, дня 4 жовтня 1778 р.» – записано у книзі отця Алоїза Фрідриха SJ «Історії чудотворних ікон Пресвятої Діви Марії в Польщі» (т. 4, с. 324).

Варто зазначити, що в 1795 р. імператриця Катерина скасувала Луцьку дієцезію, тому в 1798 р. Папа Пій VI був змушений створити Луцько-Житомирську дієцезію, що підлягала Могилевській митрополії. Можна сказати, що з тих пір Матір Божа Летичівська стала певною мірою належною до Луцької дієцезії.

Летичів, завдяки ikonie, став потужним паломницьким центром, а вотивів було стільки, що вони не вмещалися на стіні.

Так тривало аж до 1917 р., доки не почалася більшовицька революція. В 1917 р. летичівський настоятель, отець Францішек Шимкус вивіз ікону в П'ятничани поблизу Вінниці до маєтку графа Грохольського, потім її перенесли в каплицю в П'ятничани. Влітку 1918 р. Летичів звільнили від більшовиків австрійці, тож ікона повернулася додому. Коли в березні 1919 р. у місто знову увійшли більшовики, ікону вивезти не встигли. Її просто прикрили грубою шторою, що врятувало цінний образ. В лютому 1920 р. до Летичева увійшов 19-й піхотний полк Війська Польського «Відсічі Львова». З образу зняли покриття, але вже в червні того ж року ікону через наступ більшовиків евакуювали спочатку до Пłosкирова (сучасний Хмельницький), а звідти в окремому вагоні, в якому було влаштовано пересувну каплицю, до Варшави.



1



2



3

Kosmiczne przygody uczniów z Równego

Оригинальный замысел, новаторский подход, шаленые сценарии занятий, солидные пособия по науке – это слова-ключи к проекту «Экспедиция Польша. Колонии летние и образование онлайн».

Завжди проходило так, що учні з Українсько-Польського Союзу ім. Томаша Падурі в Рівному на канікули їздили до Польщі на колонії. Було це велике подія, бо поперше – за кордон, а по друге – на добру гру. В цьому році коронавірус змінив усі плани. Можна написати, що «попсу», але в сумішці вийшло, що «німає цього злого, що б на добре не вийшло». Діти на об'їзд не поїхали, за те об'їзд прийшли до них.

В рамках проекту «Експедиція Польша. Школи літні і освіта онлайн» реалізованого фондом «Свобода і демократія», школи польської мови в Тернополі, Рівному і Берестечку отримали дидактичні матеріали для вивчення польської мови та проведення різноманітних ігор, а також готові сценарії занять та конспекти, які могли використати вчителі.

Ідея пришкільного табору така: кожен осередок міг обрати фавбу (тему), яку хотів би реалізувати. Українсько-польський союз імені Томаша Падурі в Рівному обрав наукову тему: «Спеціальна команда «Escape Z».

Протягом останньої декади серпня учні, перевірили у науковців, шукали місце, де можна було б посадити рослину з космосу. Тридцять учасників досліджували ґрунт, пізнавали місцеву екосистему, вивчали способи знищення шкідників, розробляли знаряддя для проведення метеорологічних замірів, розширювали свої знання про екологію і дискутували про зміну клімату. Водночас учні вивчали нові слова польською мовою. І, звичайно, не обійшлося без ігор.



Протягом літніх канікул діти навчилися нових складних слів по польску. І очевидно не обійшлося без ігор і забав.

Ewa MAŃKOWSKA,
Українсько-Польський союз
імені Томаша Падурі в Рівному
Фот. Олена ДОДЧУК

Космічні пригоди учнів із Рівного

Оригинальный замысел, новаторский подход, невероятные сценарии занятий, качественные дидактические материалы – это ключевые характеристики проекта «Экспедиция «Польша». Летние школы и онлайн-образование».

Зруйнував, але загалом, як виявилось, все, що відбувається, – на краще. Діти в табір не поїхали, тому табір прийшов до них.

У рамках проекту «Експедиція «Польша». Літні школи і онлайн-освіта», реалізованого фондом «Свобода і демократія», школи польської мови в Тернополі, Рівному і Берестечку отримали дидактичні матеріали для вивчення польської мови та проведення різноманітних ігор, а також готові сценарії занять та конспекти, які могли використати вчителі.

Ідея пришкільного табору така: кожен осередок міг обрати фавбу (тему), яку хотів би реалізувати. Українсько-польський союз імені Томаша Падурі в Рівному обрав наукову тему: «Спеціальна команда «Escape Z».

Протягом останньої декади серпня учні, перевірили у науковців, шукали місце, де можна було б посадити рослину з космосу. Тридцять учасників досліджували ґрунт, пізнавали місцеву екосистему, вивчали способи знищення шкідників, розробляли знаряддя для проведення метеорологічних замірів, розширювали свої знання про екологію і дискутували про зміну клімату. Водночас учні вивчали нові слова польською мовою. І, звичайно, не обійшлося без ігор.

Ewa MAŃKOWSKA,
Українсько-Польський союз
імені Томаша Падурі в Рівному
Фот. Олена ДОДЧУК

... і Тернопіль

Учні Школи Польської мови при Польському центрі культури і освіти ім. проф. Мечислава Кромпця в Тернополі також обрали космічну тему для «Експедиції Польша».

Молоді тернопільські дослідники вирушили в «Експедицію Польша» ще на початку серпня, про що «Волинський монітор» писав у № 15 від 13 серпня. Рівночасно досліджували ґрунт, вимірювали тиск, ознайомилися з навколишнім середовищем. Акцентуючи на тому, наскільки сьогодні важливий екологічний стиль життя, школярі створили екоплакати та яскраві екороботи.

Під час літньої школи учасники не тільки пізнавали природу, але й удосконалювали свої знання з польської мови та брали участь у спортивних активностях.

Тридцятьма учасниками літньої школи опікувалися три вчительки: Ірина Бончак, Лілія Кільбіцька та Оксана Млинко. Разом із дітьми вони проводили дослідження й експериментували, а також пояснювали учням правила польської мови. Заняття починалися вранці й закінчувалися по обіді. Більшість часу молоді проводили на свіжому повітрі – на літній терасі приміщення, спеціально орендованого для реалізації проекту, та в парку. Завершували день учні, коротко підсумовуючи зроблене й ділячись враженнями з аніматоркою проекту з Польщі Габріелею Димерською.

Проект «Експедиція Польша. Школи літні і освіта онлайн» є фінансований з коштів Канцелярії Прем'єра Ради Міністрів в рамках завдання публічного dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Oksana MLYNKO,
Польський центр культури і освіти
імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі
Фот. Лілія КІЛЬБІЦЬКА



Молоді тернопільські дослідники вирушили в «Експедицію Польша» ще на початку серпня, про що «Волинський монітор» писав у № 15 від 13 серпня. Вони теж виконували покладені на них місії: досліджували ґрунт, вимірювали тиск, ознайомилися з навколишнім середовищем. Акцентуючи на тому, наскільки сьогодні важливий екологічний стиль життя, школярі створили екоплакати та яскраві екороботи.

Під час літньої школи учасники не тільки пізнавали природу, але й удосконалювали свої знання з польської мови та брали участь у спортивних активностях.

Тридцятьма учасниками літньої школи опікувалися три вчительки: Ірина Бончак, Лілія Кільбіцька та Оксана Млинко. Разом із дітьми вони проводили дослідження й експериментували, а також пояснювали учням правила польської мови. Заняття починалися вранці й закінчувалися по обіді. Більшість часу молоді проводили на свіжому повітрі – на літній терасі приміщення, спеціально орендованого для реалізації проекту, та в парку. Завершували день учні, коротко підсумовуючи зроблене й ділячись враженнями з аніматоркою проекту з Польщі Габріелею Димерською.

Проект «Експедиція «Польша». Літні школи і онлайн-освіта» фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Oksana MLYNKO,
Польський центр культури і освіти
імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі
Фот. Лілія КІЛЬБІЦЬКА

...та Тернопіль

Учні Школи Польської мови при Польському центрі культури і освіти ім. професора Мечислава Кромпця в Тернополі також обрали космічну тему для «Експедиції Польша».

Savoir-vivre na co dzień

То була невелика, непомітна книжечка, видана на звичайному папері і на перший рзут ока нічим не відрізнялася від багатьох їй подібних. Автора, на жаль, не пам'ятаю. Тим, що робило її особливою, були рік видання, 1927-й, і назва «Savoir-vivre dla każdego».

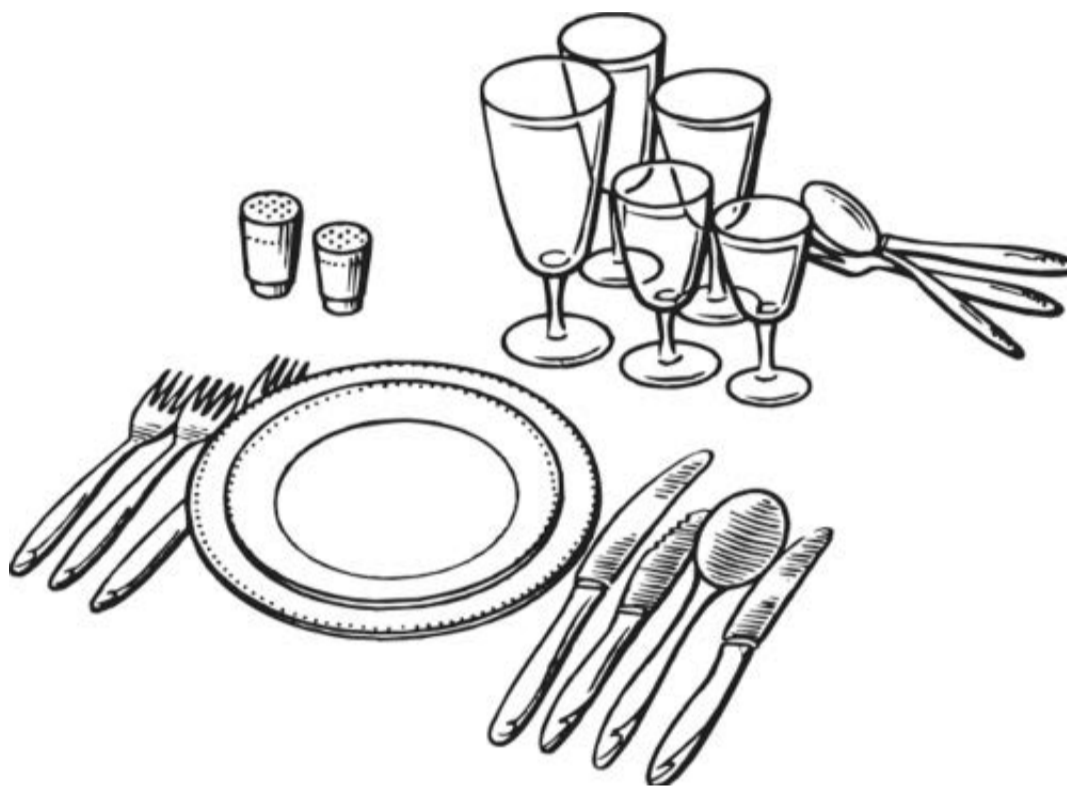
Нiestety в wyniku wielu przeprowadzek, pakowania się w niezliczoną ilość kartonów i zmiany miejsca zamieszkania, mała broszurka przepadła jak kamień w wodę. Ponieważ człowiek był młody, a co za tym idzie głupi jak but, a w głowie miał pstro więc zgubą nie przejął się zbytnio, ale teraz, z wielu powodów, z żalem myślę o tej stracie.

Z nutką lekkiej melancholii i zadumy przypominam sobie wykwintny, barokowy język jakim była napisana, a rady i wskazówki dotyczące zachowania w miejscach publicznych oraz domowym zaciszu wywołują mój uśmiech.

Etykieta w najdrobniejszych szczegółach opisywała zasady: gdzie i z kim bywać, jak się stosownie ubierać, jak jeść i jak się bawić. Z łezką w oku wspominam poradnik, w którym wyraźnie określano takie szczegóły, jak sposób trzymania sztućców, zalecając by łyżkę dzierżyć trzema palcami i pamiętała, że nóż nie jest szablą i chwytamy go również trzema palcami, a nie całą dłonią. Nie kroimy nim ziemniaków, warzyw, pulpetów, kotletów mielonych, a broń Boże nie wkładamy go do ust. Przy stole siedzimy prosto, nie lepimy kulek z chleba, nie opieramy się o stół, a łokci nie kładziemy na blacie. Nie mlaszczemy, nie rozmawiamy głośno, a wokół siebie nie robimy bałaganu. Serwetka nie jest tylko ozdobą, zwłaszcza gdy jesteśmy z wizytą zwracamy uwagę na zachowanie gospodyni, ponieważ to ona daje znak, kiedy należy zacząć jeść, kładąc serwetkę na swoich kolanach jako pierwsza.

Autor książki drobniawo instruował w kwestii zachowania na ulicy, gdzie, za nic w świecie, nie wolno było spożywać żadnych posiłków, nawet lodów. Do tego celu służyły kawiarnie. Idąc chodnikiem zatłoczonego miasta nie rozpychamy się łokciami, nie potrącamy innych, starszym i kobietom ustępujemy miejsca i oczywiście nie plujemy pod nogi ani sobie, ani innym przechodniom, albowiem czynność taka do eleganckich nie należy i higieniczna także nie jest.

Tak to poradnik traktował o savoir-vivre, czyli w dowolnym tłumaczeniu wiedzy o życiu oraz zasadach dobrego wychowania. Do etykiety ogromną wagę przykładano w starożytnej Grecji, natomiast w średniowieczu wszystkie warstwy społeczne miały podobne manieri. Raczej prostackie. Ponownie nacisk na savoir-vivre kładziono w renesansie. Dopiero w latach 60 XX wieku przywiązanie do etykiety zmalało. Czy słusznie? W tym miejscu każdy musi już sam sobie odpowiedzieć pamiętając jednak, że znajomość zasad dobrego wychowania jest niezbędna, gdy zależy nam na zrobieniu na kimś dobrego wrażenia.



Na pierwszy rzut oka – na pozór, na początku, wstępnie.

Coś (lub ewentualnie ktoś) przepadło (przepadł) jak kamień w wodę, czyli bez śladu – powiemy tak, gdy długo szukamy i nie możemy czegoś (kogoś) znaleźć.

Być głupim jak but oznacza bezgraniczną głupotę.

Mieć pstro w głowie – nie myśleć poważnie o życiu i ważnych sprawach.

Z łezką w oku, czyli ze wzruszeniem.

Domowe zacisze – oznacza nasze cztery kąty, miejsce, gdzie czujemy się dobrze i bezpiecznie.

Barokowy język to bardzo wyszukany sposób komunikowania się, pełen trudnych wyrazów i górnolotnych sformułowań.

Za nic w świecie powiemy, gdy chcemy podkreślić, że na coś nigdy nie wyrazimy zgody.

Przykładać do czegoś wagę, czyli uznać jakąś sprawę lub temat za bardzo istotny, ważny z naszego punktu widzenia.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Savoir-vivre на кожен день

Це була невелика, непримітна брошура, надрукована на звичайному папері, яка на перший погляд нічим не відрізнялася від багатьох їй подібних. Автора, на жаль, не пам'ятаю. Тим, що робило її особливою, були рік видання, 1927-й, і назва «Savoir-vivre для кожного».

зчиняти довкола себе безпорядок. Серветка – це не лише прикраса: коли ми прийшли в гості, треба спостерігати за поведінкою господині, адже саме вона дає знак, коли варто починати їсти, першою кладучи серветку на свої коліна.

Автор книжки робив скрупульозний інструктаж поведінки на вулиці, де нізачо на світі не можна було нічого їсти, навіть морозиво, бо для цього люди придумали кав'ярні. Ідучи тротуаром людного міста, не можна штурхатися ліктями, штовхати інших, треба уступати місце літнім людям і жінкам і, звісно, не можна плювати під ноги ані собі, ані перехожим, адже такий учинок до елегантних не належить, та й гігієнічним його теж вважати не можна.

Ось так poradnik розповідав про savoir-vivre, тобто, у довільному перекладі, про життя і правила гарного тону. До етикету величезну вагу прикладали у Стародавній Греції, натомість у Середньовіччі всі суспільні верстви мали схожі манери, радше простацькі. Знову акцент на savoir-vivre почали робити в епоху Відродження. Лише в 60-х роках XX ст. прив'язаність до етикету ослабла. Чи слушно? Тут кожен має сам собі відповісти на це запитання, пам'ятаючи, однак, що знання правил гарного тону необхідні, коли ми хочемо справити на когось добре враження.

На перший погляд (**на pierwszy rzut oka**) – поверхово, не вникаючи, спочатку.

Щось/хтось кануло/канув як камінь у воду (**coś/ktoś przepadło/przepadł jak kamień w wodę**), тобто безслідно. Так ми говоримо, коли, попри довгі пошуки, не можемо чогось чи когось знайти.

Бути дурним як черевик (**być głupim jak but**) – безпросвітне глупство.

Мати строкато в голові (**mieć pstro w głowie**) – не думати серйозно про життя і важливі речі.

Зі сльозинкою в оці (**z łezką w oku**), тобто зворушено.

Домашній затишок (**domowe zacisze**) – наші чотири кути, місце, де ми почуваємося добре й безпечно.

Барокова мова (**barokowy język**) – дуже вишуканий спосіб спілкування, сповнений складними виразами і пишномовними формулюваннями.

Нізачо на світі (**za nic w świecie**) – так ми говоримо, коли хочемо підкреслити, що з чимось ніколи не погодимося.

Прикладати до чогось вагу (**przykładać do czegoś wagę**), тобто визнати якусь справу або тему дуже важливою.

Габрієля ВОŹНІАК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

więcej
informacji
na stronie:
www.wid.org.pl

ZDOBĄDŹ NAGRODĘ DLA
» DOŚWIADCZONEGO
NAUCZYCIELA



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów w ramach zadania publicznego
dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.



Projekt „Nauczyciel PLUS. Program rozwoju kadry
nauczycielskiej na Wschodzie” realizowany przez Fundację
Wolność i Demokracja

Henryk Górecki – życie zanurzone w świecie muzyki

Генрик Гурецький – життя, занурене у світ музики

Henryk Mikołaj Górecki większość swojego życia poświęcił muzyce. Była ona jego wielką miłością oraz wyrazem wiary w Boga i dobry porządek świata. Stworzył wiele genialnych utworów, które przenoszą nas w świat duchowy stojący zdecydowanie wyżej od naszego przyziemnego zabiegania o sprawę doczesne.

Przyszły kompozytor urodził się w Czernicy koło Rybnika 6 grudnia 1933 r. Dzieciństwa nie miał łatwego: gdy miał 2 lata zmarła mu matka. Jego ojciec i macocha zabraniali chłopcu grać na ulubionym pianinie matki. Potem wybuchła II wojna światowa. Jednak wszystkie trudności życiowe nie stłumiły jego zamiłowania i pasji do muzyki. Po wojnie najpierw uczył się w Szkole Muzycznej w Rybniku, potem w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach i w końcu w Paryżu.

W latach 50. i 60. Górecki w swoich kompozycjach stosował technikę dodekafoniczną, serialną i sonorystyczną. Kompozytor został zauważony w 1958 r., kiedy na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej «Warszawska Jesień» zaprezentował utwór «Epitafium» do słów polskiego poety Juliana Tuwima. Potem odniósł dwa znaczące sukcesy: zdobył I nagrodę za utwór «Monologhi» na Konkursie Młodych Kompozytorów Związku Kompozytorów Polskich w roku 1960 oraz I nagrodę na paryskim II Biennale Młodych w 1961 r. za «I Symfonię 1959 op. 14».

Na początku lat 70. twórczość kompozytora zaczęła się zmieniać. Wtedy powstały utwory o wielkich rozmiarach, na orkiestrę, chór mieszany i głosy solowe: «Ad Matrem» op. 29 – poświęcony matce artysty, II Symfonia «Kopernikowska» na sopran i baryton solo, chór mieszany i orkiestrę, «Totus tuus» op. 60 dedykowany Janowi Pawłowi II, dla którego te słowa były mottem pontyfikatu, psalm «Beatus vir» op. 38 na baryton solo, chór mieszany i orkiestrę, wykonany podczas pamiętnej pierwszej podróży Jana Pawła II do Polski w 1979 r., tej, która zapoczątkowała zmiany i zwiastowała powstanie «Solidarności» w 1980 r. – 40. rocznicę jej założenia Polska obchodzi w tym roku.

Górecki napisał wówczas także «Symfonię pieśni żałobnych». Ten utwór kilkanaście lat później przyniósł kompozytorowi niezwykłą sławę na całym świecie. Stało się to dzięki płytce z udziałem amerykańskiej sopranistki Dawne Upshaw i angielskiej orkiestry London Sinfonietta pod dyktando Davida Zinmana – amerykańskiego dyrygenta i skrzypka. Płyta wydana przez amerykańską wytwórnię Nonesuch w 1992 r. odniosła ogromny sukces finansowy.

W następnych latach kompozytor stworzył szereg utworów mających swe źródło w religii i w motywach ludowych na chór mieszany «a cappella». Wśród nich «Amen» op. 35 i «Szeroka woda» op. 39, «Totus tuus» op. 60, a także «Pięć pieśni kurpiowskich». Z utworów instrumentalnych ogromną popularność zyskał dedykowany Elżbiecie Chojnackiej «Koncert na klawesyn lub fortepian i orkiestrę smyczkową» op. 40 z roku 1980.

Kompozytor zmarł 12 listopada 2010 r. w Katowicach. Jego pamięci poświęcony został Festiwal Kompozytorów Polskich w Bielsku-Białej w październiku 2011 r. oraz wiele koncertów w Polsce i w różnych filharmoniach na całym świecie. Między innymi w pierwszej rocznicę śmierci artysty, 8 listopada 2011 r., w Le Poisson Rouge w Nowym Jorku odbył się głośny koncert «Henryk Mikołaj Górecki in memoriam» w wykonaniu zespołów Jack Quartet oraz Ensemble Signal pod batutą dyrygenta Brada Lubmana. Zagrano tam «Małe Requiem dla pewnej Polki op. 66» oraz «Kwartet smyczkowy nr 2 op. 64 Quasi una Fantasia».

Rodziny Śląsk i Podhale, to dwa światy twórcy oratorium «Santctus Adalbertus op. 71», które bardzo pokochał. Był zafascynowany twórczo-



ścią Karola Szymanowskiego i muzyką góralską. W jego pracy niezwykle ważne były też pieśni religijne, takie jak «Pieśni Maryjne» i «Pieśni kościelne». Przewodzą one różnorodność i głębię poszukiwań duchowych człowieka w ciągu całej historii jego życia na Ziemi i odzwierciedlają bardzo silną wiarę kompozytora w Boga i więź duchową ze Stwórcą świata.

Muzyka Henryka Góreckiego jest przepojona duchowym pięknem, wiarą w Boga, w porządek i harmonię świata, ale znajdujemy w niej także smutek przemijania i poczucie utraty wszystkiego, czym żyjemy podczas swojej ziemskiej wędrówki. Tę muzykę trzeba odkryć, wejść w jej duchowy wymiar, posmakować koniecznie w świecie, który atakuje nas coraz bardziej płytkimi (w większości) piosenkami.

Henryk Górecki nie miał łatwego życia: wczesnie stracił matkę, jego staw biodrowy został uszkodzony, przeżył okrucieństwo II wojny światowej, sprzeciw ojca i macochy, gdy chciał kształcić się muzycznie; ustąpił z funkcji rektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Katowicach, gdy władze komunistyczne nie pozwoliły mu na pełną autonomię. Na szczęście zwyciężyła jego pasja i poświęcenie muzyce, siła woli i wiara w to, co robi oraz wsparcie ludzi na całym świecie, którzy poznali się na wielkości jego twórczości. Dzięki temu możemy przeżyć wspaniałe chwile słuchając utworów artysty w Internecie i na żywo, jeśli ktoś ma możliwość i okazję.

Jeśli chcesz znaleźć się w świecie muzyki Henryka Mikołaja Góreckiego, wejdź na początek w te linki, a one poprowadzą cię dalej:

<https://www.youtube.com/watch?v=Mcfy3UmnyDY>
<https://www.youtube.com/watch?v=xP0StmMvMaE>
<https://www.youtube.com/watch?v=GT-fogvEMTs>
<https://www.youtube.com/watch?v=Wb73v05adG4>

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowia przez ORPEG
Zdjęcie: Lech Kowalski & Włodzimierz Pniewski,
Public Domain

Genrik-Mikołaj Gureцький більшу частину свого життя присвятив музиці. Вона була його великою любов'ю, вираженням віри в Бога та розумне створення світу. Митець написав багато геніальних творів, які переносять нас у духовний світ, що стоїть незрівнянно вище від наших приземлених клопотів.

У наступні роки композитор, надихнувшись релігією та народними мотивами, написав низку творів для мішаного хору а cappella. Серед них – «Амін», op. 35, «Широка вода», op. 39, «Totus tuus», op. 60 i «П'ять курпівських пісень» (курпи – етнічна група в Польщі, – прим. перекл.). З інструментальних творів великою популярністю відзначався присвячений Ельжбєті Хойнацькій «Концерт для клавесину або фортепіано та струнного оркестру», op. 40, 1980 р.

Митець помер 12 листопада 2010 р. в Katowice. Його пам'яті присвятили Фестиваль польських композиторів у Бельско-Бялій у жовтні 2011 р. та багато концертів у Польщі і всьому світі. Зокрема, в першу річницю смерті польського композитора, 8 листопада 2011 р., у «Le Poisson Rouge» в Нью-Йорку відбувся славнозвісний концерт «Henryk Mikołaj Górecki in memoriam» у виконанні колективів «Jack Quartet» та «Ensamble Signal» під керівництвом диригента Бреда Любмана. Тоді виконали «Малі реквієми для однієї польки», op. 66 та Струнний квартет № 2, op. 64, «Quasi una Fantasia».

Рідна Сілезія і Підгалля – два світи автора ораторії «Santctus Adalbertus» (лат. «Святий Войцех»), op. 71, які він дуже полюбив. Гурецький захоплювався творчістю Кароля Шимановського й гуральською музикою (гуралі – етнічна група в Польщі, – прим. перекл.). У його доробку надзвичайно важливе місце займають теж релігійні композиції, такі, як цикли «Богородичні пісні» та «Церковні пісні». Вони демонструють розмаїття і глибину духовних пошуків людини упродовж всієї історії її життя на Землі та відображають сильну віру композитора в Бога, його духовні узи з Творцем.

Музыка Генрика Гурецького пронизана духовною красою, вірою в Бога, порядком і гармонію світу, проте в ній можна знайти і смutek минулості чи почуття втрати всього. Цю музику треба відкрити, увійти у її духовний вимір, обов'язково насолодитися нею у світі, який усе більше атакує нас поверхневими (переважно) пісеньками.

Генрик Гурецький мав непросте життя: рання втрата матері, проблеми зі здоров'ям (мав хворий стеговий суглоб), жахіття Другої світової війни, спротив батька й мачухи щодо його музичної освіти, відставка з посади ректора Державного музичного училища в Katowice через розбіжності в поглядах із комуністичною владою. На щастя, перемагли його пристрасність і самопошук музиці, сила волі й віра в те, що він робить, а також підтримка людей зі всього світу, які оцінили велич його творчості. Завдяки цьому ми можемо пережити чудові миті, слухаючи твори композитора в інтернеті або наживо.

Якщо хочете увійти у світ музики Генрика-Миколая Гурецького, раджу спочатку перейти за цими посиланнями, а вони поведуть вас далі:

<https://www.youtube.com/watch?v=Mcfy3UmnyDY>
<https://www.youtube.com/watch?v=xP0StmMvMaE>
<https://www.youtube.com/watch?v=GT-fogvEMTs>
<https://www.youtube.com/watch?v=Wb73v05adG4>

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

Фото: Lech Kowalski & Włodzimierz Pniewski,
Public Domain

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Адміністратор (господар) залу	7 000	Організація та контроль за роботою ігрового залу, знання основних комп'ютерних програм, основ маркетингу та правил етикету	Редактор	7 000	Виконання обов'язків випускового редактора інформаційного відділу; здійснення згідно з календарно-тематичним планом мовлення відділу роботи зі створення передач, готує матеріали для програми на задану тему: рубрики, сюжети, дайджести	Головний бухгалтер	8 000	Ведення бухгалтерського та податкового обліку, реєстрація податкових накладних, нарахування заробітної плати та відрахувань, кадровий облік, робота з клієнт банк
Бармен	7 000	Обслуговування відвідувачів, прийом замовлень, приготування алкогольних та безалкогольних напоїв	Сортувальник паперового виробництва	7 000	Сортування макулатури перед подачею на виробництво	Друкар офсетного плоского друкування	8 000	Виконання обов'язків оператора широкоформатного принтера, здійснення друку плакатів, банерів, наклейок.
Бухгалтер	7 000	Ведення каси на підприємстві, розрахунки з клієнтами, ведення діловодства, ведення архіву, статистична звітність – об'єм роботи невеликий	Інженер	7 320	Інженер у Луцький міський виробничий відділ; розробляє технічні та робочі проекти і кошториси землевпорядної документації із землеустрою, погоджує технічну документацію	Електрогазоварник	8 000	Проведення усіх видів зварювальних робіт (крім аргону) газозварювальним обладнанням, робота на ділянці водопостачання та каналізації, обслуговування і поточний ремонт мереж водопостачання
Викладач (методи навчання)	7 000	Обов'язки вчителя англійської мови. Проведення уроків згідно розкладу, ведення графіку успішності студентів, участь в організації розважальних заходів, проведення мовних клубів	Верстатник деревообробних верстатів	7 500	Порізка ДВП, ДСП, кромкування, врізка дверної фурнітури	Інженер-проектувальник	8 000	Проектнування будівель та споруд, виконання архітектурних креслень та конструктивних розрахунків, робота з програмами Autocad, Archicad
Дизайнер меблів	7 000	Робота з меблями, дизайнер-технолог на корпусні меблі (заробітна плата може сягати від 7000 до 10000 грн)	Інженер-проектувальник	7 500	Виїзд на об'єкт, обстеження, складання відомостей дефектів. Складання та погодження з замовником технічного завдання, основних технічних рішень. Підготовка усіх розділів проекту. Авторський нагляд за будівництвом запроєктованих об'єктів. Розробка ескізної, технічної та проектної документації. Технічний і авторський контроль підрядників. Узгодження проектів, що розробляються з іншими проектувальниками і виконавцями	Кухар	8 000	Виконувати роботу піцейоли, піцмайстра; приготування піци різних видів, картоплі фри, нагетсів; готельно-ресторанний комплекс «Патіо Ді Фіорі», м. Луцьк, вул. Кравчука, 13
Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустановок	7 000	Ремонт та обслуговування електроустановок ТЦ «Порт-сіті», робота доба через дві	Лікар-лаборант	7 500	Виконання лабораторних досліджень, ведення відповідної документації	Менеджер (управитель) із збуту	8 000	Проведення замовлень по виробництву, пошук нових замовлень, аналіз ринку та розширення збуту. З/п від 8000 грн до 15000 грн. Можливі відрядження. Наявність прав водія кат. В
Завантажувач-вивантажувач харчової продукції	7 000	Завантаження та вивантаження харчової продукції (соуси). Пунктуальність, відповідальність	Механік автомобільної колони (гаража)	7 500	Забезпечення технічного стану автотранспортних засобів на виробничій базі вантажних ТЗ (MAN, HOWO, MAZ, КАМАЗ); планування та забезпечення виконання ТО та ремонту ТЗ; планування потреб парку в запасних частинах, облік витрат запасних частин, агрегатів, шин, акумуляторів, обладнання, паливно-мастильних матеріалів	Оператор відеозапису	8 000	Здійснює відеонагляд за відвідувачами гіпермаркету за допомогою технічних засобів (робота з монітором, відеореєстратором)
Завідувач складу	7 000	Завантаження - вивантаження автомобілів, приймання товару. Вміння керувати навантажувачем	Монтувальник шин	7 500	Обслуговування транспортних засобів (переважно вантажних, зрідка легкових та налівприцепів; виробничі бази вантажних ТЗ (MAN, HOWO, MAZ, КАМАЗ)	Укладальник хлібобулочних виробів	8 000	Робота по укладанню готової продукції та відправка її на склад. Робота в холодному цеху t -5. Режим роботи позмінний 2 через 2 дні
Інженер-електронік	7 000	Обслуговування та ремонт касових апаратів та електронних ваг (заробітна плата може сягати до 12000 грн)	Швачка	7 700	Дрібний ремонт, пошиття службового спеціалізованого одягу, добросовісне виконання обов'язків	Черговий (інші установи, підприємства, організації)	8 000	Здійснення нагляду за покупцями гіпермаркету «Там там» біля кас та в торговельному залі
Касир торговельного залу	7 000	Обслуговування та розрахунок покупців на касі гіпермаркету «Там-Там», сканування товарів, знання ПК	Фахівець	7 800	Можливо особу з групою інвалідності, системно займається наповненням новинного сайту, дотримується контент-плану та графік оновлення сайту, пише і редагує новини та статті. Бере участь у розробці спецпроектів, перекладає матеріали відповідно до завдання керівника, здійснює запис інтерв'ю, адаптує матеріали для публікації на сайті. Здійснює фактологічну перевірку інформації перед публікацією тощо	Швачка	8 000	Пошиття дитячого одягу; індивідуальний пошив, розкрій; робота - м. Луцьк пр. Соборності, 28 попередньо телефонувати 0981747040
Кухар	7 000	Знання технології приготування фуршетних та банкетних страв, оформлення страв на належному рівні	Муляр	7 916	Виконувати роботи середньої складності під час кладки та ремонту кам'яних конструкцій будов, котельні та теплових пунктів	Продавець-консультант	8 500	Розміщення і викладання товарів у торговельному залі, пакування товарів, контроль за цініниками і термінами придатності товарів, обслуговування покупців на касі
Майстер з ремонту	7 000	Ремонт електричної побутової техніки (праски, кавомолки, пілососи, міксер), попередньо телефонувати 771023, Віктор Станіславович	Адміністратор	8 000	Адміністратор ресторану; організація і контроль роботи персоналу залу; навчання персоналу; робота з гостями; розробка планів проведення та обслуговування заходів (банкетів, фуршетів); приймання дзвінків на доставку їжі; готельно-ресторанний комплекс «Патіо Ді Фіорі», м. Луцьк, вул. Кравчука, 13	Слюсар з контрольно-вимірвальних приладів та автоматики (електромеханіка)	8 593	Електрослюсар з контрольно-вимірвальних приладів та автоматики: виконання ремонтних, монтажних та налагоджувальних робіт електроустановок розподільних пристроїв
Маляр	7 000	Підготовка до фарбування (рихтовка, шпаклівка), полірування, фарбування автомобілів, кузов; робота на станції технічного обслуговування в ПАТ «Волинь-Авто» по вул. Рівненській, 145	Вишивальник	8 000	Вишивка емблем, пришивання гудзиків, оформлення петель на спеціалізованих машинах	Верстатник широкого профілю	9 000	Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування вузлів та деталей
Манікюрник	7 000	Виконання манікюру; зняття гель-лаку; покриття гель-лаком; чистка нігтів; дезінфекція інструментів; салон краси «Beauty Spise», м. Луцьк пр. Волі, 19	Головний енергетик	8 000	Контроль за ефективним використанням паливно-енергетичних ресурсів ТРЦ, ведення технічної документації, укладення договорів	Водій автотранспортних засобів	9 000	Здійснення вантажних перевезень (дерева) по Україні на автомобілі «Renault»
Монтажник	7 000	Робота з меблями, монтаж, складання індивідуальних замовлень меблів, кухонь, (заробітна плата може сягати до 25000 грн)				Водій автотранспортних засобів	9 000	Перевезення паливно-мастильних матеріалів автомобілями VOLVO (паливовози), мати дозвіл на перевезення небезпечних вантажів
Офіціант	7 000	Оперативне та якісне обслуговування гостей; сервіровка столів; розрахунок; кафе «Шоу Базилік» м. Луцьк, вул. Словацького, 7						
Охоронець	7 000	Молодший інспектор відділу охорони (охоронець). Відповідає за справний стан місця несення бойової служби та своєї зброї, підтримує в належному стані ділянки периметру, приміщень варті, тощо., здійснення охорони та нагляду, бажано служба в збройних силах України. Навчання в вищих навчальних закладах безкоштовно (юридична освіта)						
Продавець продовольчих товарів	7 000	Викладання товарів, заміна цініників, контроль за терміном зберігання, консультування покупців гіпермаркету «Там-Там»						

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.



У Луцьку проводять набір учнів для вивчення польської мови

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської (Луцьк, вулиця Крилова, 5/7) проводить набір учнів до суботньо-недільної школи на 2020–2021 н. р.

Організація запрошує до вивчення польської мови дітей 2004–2010 р. н., а також до-рослих.

Початок занять – 1 жовтня 2020 р.

Запис до школи триває до 30 вересня 2020 р.

Зацікавлених просимо звертатися щодня з 12.00 до 15.00 за адресою: Луцьк, вулиця Крилова, 5/7, Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської або за телефонами: (0332) 72 54 99 чи 066 596 77 05.

Polska wycinanka i malarstwo w Tarnopolu

Польські витинанки та живопис у Тернополі

Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu przeprowadziło dwudniowe warsztaty poświęcone polskiej wycinance i malarstwu.

3-4 września grupa dzieci i młodzieży pod kierownictwem Natalii Urbańskiej poznawała tajemnice polskiej wycinanki – zarówno ludowej, jak i autorskiej – oraz nauczyła się robić własne.

Drugim tematem spotkań było polskie malarstwo. Po części teoretycznej uczestnicy szkoleń tworzyli swoje obrazy, inspirowane polskim malarstwem.

Warsztaty odbyły się w Tarnopolskiej Szkole Rzemiosł.

Projekt «Polskie malarstwo i wycinanka» jest realizowany przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie, a finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Maryna WOJNOWA,
Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe
w Tarnopolu
Fot. Natalia URBAŃSKA



Тернопільське культурно-просвітницьке полонійне товариство провело дводенні майстер-класи, присвячені польським витинанкам і живопису.

3-4 вересня діти під керівництвом Наталії Урбанської пізнавали таємниці польських народних та авторських витинанок і вчилися робити власні.

Друга тема занять – польський живопис. Після теоретичної частини учасники, надихаючись творчістю польських художників, намалювали власні картини.

Майстер-класи відбулися в Тернопільській школі народних ремесел.

Проект «Польське малярство і витинанка» реалізує фонд «Допомога полякам на Сході», а фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Марина ВОЙНОВА,
Тернопільське культурно-просвітницьке
полонійне товариство
Фото: Наталія УРБАНСЬКА



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Projekt fінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної програми підтримки Полонії та поляків за кордоном. Публікації відображають лише погляди авторів і не представляють офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Medialna»
Проект фундації «Свобода і демократія» «Польська медіальна платформа»



Założyciel/Zasnovnik - Валентин ВАКОЛЮК
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Redaktor naczelny: Walenty WAKOLUK
Korekta: Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK
Współpraca: Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA
Redaktor techniczny: Anatolij OLICH
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander ŚWICA
Tłumaczenia: Swiżłana PYZA, Natalia DENYSIUK

Główny redaktor: Валентин ВАКОЛЮК
Korekci: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ
Відповідальний редактор: Олександр СВИЦА
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНИСЮК

Adresa redakції:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 660.
Друк – Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3